

POLSKA ZACHODNIA

Dzisiaj dodatek gospodarczy.

Dzisiaj dodatek gospodarczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca s.e.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumian.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doreczeniem do domu przez pocztę.

Marszałek Piłsudski odwiedzi Ojca Św. i spotka się z Mussolinim?

Rzym, 27. 1. Marszałek Piłsudski w powrotnej drodze z Madery wstąpi do Włoch, gdzie zatrzyma się dłuższy czas, prawdopodobnie na Capri.

W Neapolu miałoby nastąpić spotkanie z Mussolinim, a później Marszałek rewizytowałby włoskiego premiera w Rzymie i oczywiście złożyłby wizytę w Watykanie.

„Przedewszystkiem — pisze jeden z korespondentów „Il. Kur. Codz.“ — starałem się wysondować, jaki panuje nastrój w Watykanie w stosunku do osoby Marsz. Piłsudskiego i przekonaniem się, że Ojciec św. odnosi się do Marszałka bardzo serdecznie i w razie przyjazdu jego do Watykanu byłby mile widziany, niż niejedynemu monarcha.

Jak wiadomo, Marsz. Piłsudski jeszcze jako Naczelnik Państwa dał słowo ówczesnemu nuncjuszowi Rattiemu, dzisiejszemu papieżowi, że dopóki będzie żył, nie dopuści, aby Kościołowi katolickiemu w Polsce stała się jakakolwiek krzywda. Marsz. Piłsudski dotrzymuje słowa.

Ojciec św. niejednokrotnie dał wyraz swoim uczuciom dla Marszałka, którego ceni wysoko, szczególnie za jego wielkie zwycięstwo nad bolszewikami, tymi zakłętymi wrogami Kościoła i religii. Cud nad Wisłą porównują w Watykanie z odświeżką Wiednia, stawiając oba te zdarzenia historyczne na jednej płaszczyźnie. W Rzymie też przy Foro Trajana stanął kościół na pamiątkę zwycięstwa wiedeńskiego.

Zwycięstwo pod Warszawą, które uratowało nie tylko Polskę, ale i chrześcijaństwo przed naporem czerwonych

Prace nad reformą Konstytucji z inicjatywą Bloku Bezpartyjnego.

Warszawa, 27. 1. Onegdaj o godz. 3 po poł. odbyło się plenarne posiedzenie Kl. B. B., na którym zapadła jednomyślnie uchwała wniesienia do sejmiku projektu zmiany konstytucji, który został zgłoszony do poprzedniego sejmiku. Projekt ten traktowany jest jako podstawa do prac nad zmianą ustroju.

Diety Min. Prystora.

Wilno, 27. 1. (Pat.) W związku z prze kazaniem przez p. ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystora diet poselskich na cele opieki społecznej na Wileńszczyźnie, utworzył się w Wilnie komitet, w którego skład weszli pan J. Janina Prystorowa, jako przewodnicząca, p. Kadenacowa, W. Piłsudski, naczelnik K. Jocz i inni, jako członkowie. Zadaniem komitetu będzie z jednej strony rozdzielanie stałe wpływające kwoty, miesięcznie ofiarowane przez p. min. Prystora, z drugiej strony gromadzenie innych funduszy na cele opieki społecznej.

hord bezbożników, nie znalazło niestety, dzięki pewnym zaniedbanom z naszej strony, takiego echa w Wiecznym Mieście, jakie mu się należy. Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rzymu poruszy tę sprawę zapewne w sposób najbardziej wymowny.

„Tevero“ donosi, że Marsz. Piłsudski przybędzie do Włoch prawdopodobnie w kwietniu, a pobyt jego potrwa dłużej.

W razie dojścia do skutku podróży włoskiej Marsz. Piłsudskiego, będzie on

pierwszym od czasów Książewicza i Dąbrowskiego wodzem polskim, którego sroga staną na pagórkach świętego Rzymu.

Król hiszpański zaprasza Marszałka Piłsudskiego do Madrytu.

Madryt, 27. 1. (Pat.) Podczas wczorajszego dworskiego zebrania król zwrócił się do posła Rzeczypospolitej Perłowskiego, zapraszając Marszałka Piłsudskiego do Madrytu w jego podróży powrotnej.



General Dawes, głośny autor t. zw. planu Dawesa, jest podobno upatrzony na przewodniczącego przyszłej (w 1932 r.) konferencji rozbrojeniowej. Obok niego wymieniali jeszcze Benesa i Politisa.

Zagraniczne echa genewskiej rozprawy.

Zadowolenie w Paryżu.

Paryż, 27. 1. (Pat.) Omawiając zakończenie sesji genewskiej, „Le Temps“ zaznacza, że załatwienie sprawy polsko-niemieckiej ochrania lojalne prawa każdej strony. Daleka — pisze dziennik — od pierwotnych stanowczych wymagań dr. Curtiusa, zamiast skazania Polski, którego domagali się Niemcy, Rada Ligi Narodów, przyznawszy wprawdzie, że w czasie kampanii wyborczej na Górnym Śląsku zaszły pewne wypadki, zaufała całkowicie rządowi polskiemu w tem, że rząd ten wszystko wyjaśnił i powziął potrzebne zarządzenia. Rząd berliński

nie wygrał więc, stawiając większe wymagania, niż uczynił to Volksbund. Poza żądaniem ostrej decyzji Curtius zadowolił się rozsądną formułą. Minister spraw zagranicznych Rzeszy posiada za dużo rozwinięty zmysł polityczny, aby nie zrozumiał, że na tem polega sprawiedliwość. Udzieliwszy pewnych satysfakcji podnieconej opinii nacjonalistycznej niemieckiej, dał on dowód dołrocznej woli, przyłączając się do niezbędnej ugody. Pod wszystkimi względami można sobie tylko powziwać, że za targ polsko-niemiecki został zlikwidowany bez potrzeby nowej debaty przed Radą Ligi Narodów.

W Londynie o Genewie.

Londyn, 27. 1. (Pat.) Poniedziałek „Times“ w artykule wstępnym, zatytułowanym „Business, dokonany w Genewie“, omawia rezultaty sesji Rady, stwierdzając, że Rada ponownie posłużyła jako pożyteczny pierochnoch. Przed paru tygodniami opinia publiczna Niemiec i Polski podrażniona została do tego stopnia, że zderzenie dyplomatyczne wydawało się nieuniknione. Niemiecka opinia polityczna oczekiwała od Curtiusa sukcesu w Genewie, przeprowadzając dymisję w przeciwnym razie, a nawet wystąpienie Niemiec z Ligi. Na szczęście Curtius zorientował się lepiej od swoich krytyków, że taki sukces, jakiego oni pragnęli, nie byłby korzystnym dla Niemiec. „Times“ stwierdza, że Curtius i Zaleski nie występowali wcale jako przeciwnicy, analizując jedynie, czy system ochrony mniejszości działa dawałajaco. Uzupełnieniem raportu, stwierdzającego pewne wykroczenia przeciwko mniejszości Górnego Śląska, była mowa Hendersona, stwierdzającego, w charakterze przewodniczącego Rady, pod adresem strony zainteresowanej, iż jest obowiązkiem i jednocześnie leży w interesie mniejszości współpracować z rządem państwa, w którym żyje.

Niemcy niezadowoleni z wyników genewskich.

Berlin, 27. 1. Powrót Curtiusa i delegacji niemieckiej z Genewy odbył się bezgłośnie. W ocenie wyniku sesji genewskiej dla Niemiec tuż po zakończeniu sesji w Wilnie, w sprawie zwolnienia konferencji rozbrojeniowej, Aczkolwiek Curtius z naciskiem stwierdził, że raport przygotowany konferencji rozbrojeniowej w żadnej formie nie czyni żadnego zasadniczego stanowiska, mocarstwa uznały raport ten za odpowiednią podstawę dyskusyjną przyszłej konferencji. Tem samcem, zdaniem tutejszych kół politycznych, przyszła konferencja z pewnością została zgóry na formalnie i rzeczowo niezadowolająca dla Niemiec platforma dyskusyjna.

Pacyfikacja Małopolski przed Sejmem.

Warszawa, 27. 1. Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczęło się w atmosferze zaciętkowania i wyekiwania na spodziewaną odpowiedź rządu na interpelację brzeską, oraz na podjęcie dyskusji w sprawie pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej, i wniosków, dotyczących zawieszenia dochodzeń sądowych przeciwko postom. Galeria, pełna, w loży dyplomatycznej widniała kilka postaci z dyplomacji. Na ławach ministerjalnych zasiadł cały gabinet z prem. Stawkiem na czele oraz wszyscy podsekretarze stanu. Przewodniczył marsz. Świątalski.

Posiedzenie zaczyna się od złożenia ślubowania przez nowowybranych posłów. Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji prawnej o ustawie, uchylającej przepisy wyjątkowe, związane z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią.

Sprawozdawca, pos. Jeszke (Bl. Bezp.) stwierdził, że komisja odrzucała zarówno poprawki Kola żydowskiego, jak i wniosek Stron. Narod. o odroczenie dyskusji do czasu przygotowania ustawy, wylizującą ścisłe te przepisy, które miały być zniesione.

Po przemówieniu referenta pos. Jeszkego przystąpiono do głosowania, w którym odrzucono wniosek Kl. Nar. o odesłanie sprawy do komisji oraz wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w brzmieniu komisji w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku Kl. Ukraiński o sprawie pacyfikacji Mał. Wsch. Sprawozdawca pos. Zd. Stronicki (Bl. Bezp.) zaznacza, że

komisja administracyjna nie mogła wziąć za podstawę swych rozważań jedynie wniosku posłów ukraińskich. Wniosek mówił tylko o skutkach, pominał zaś przyczyny, które skłoniły rząd do wydania zarządzeń ochronnych. Posłom ukraińskim nie chodziło o wyjaśnienie sprawy, ani o zapewnienie spokoju w Małopolsce Wschodniej. Wniosek posłów ukraińskich należy uważać wyłącznie za akt politycznej demonstracji. Mówca stwierdza, że między ludnością polską i ukraińską stosunki układały się normalnie, poza tem ostatnio i instytucje kulturalne ukraińskie zaczęły rozwijać się w całej pełni, co mówca ilustruje szeregiem przykładów. Ludność ukraińska zamieszkuje wielkie tereny poza Polską, jednak nie widzi tam tego rozwoju. Referent podkreślił w dalszym ciągu, że jedynie wrogle nastawienie polityczne służy zadrastaniu pomiędzy dwoma narodami. Pewne kółka ukraińskie pracują właśnie w tym kierunku.

Mówca stwierdza, że UOW. zrodziła się w posłowie zbrodni. Kolebkę swą ma w Berlinie Czemu zamordowano Twardochliba, który pragnął zgody z Polską. Skarża się tutaj niektórzy na zamknięcie gimnazjów, ale nie mówi się o tem, że w Przemyślu zamordowano dyrektora Matwijaka za lojalny stosunek wobec państwa polskiego.

Na wiosnę gdy zagranicą wszczęta została kampania przeciw Polsce i jednocześnie był zjazd personelu z atakami na Prezydenta chciano ten moment wyzyskać, spowodować masowe wystąpienie przeciw państwu według uplanowanego planu. Zaczęło się od krwawego napadu pod Bóbrką, później poszło dalej.

Egzamin polskiej polityki zagranicznej.

Zagraniczna polityka rządu polskiego przeżywa obecnie epokowe chwile. Przed dyplomatami i meżami stanu pięćdziesiąt lat cywilizowanych państw przesunęła się taśma dzieł, w których Polska uwidniała się, jako ważna i wybitna. Dyplomacja niemiecka wyzwalała polski na pojedynek polityczny na forum Ligi Narodów, a z pojedynku tego polityka zagraniczna obecnego rządu polskiego nie tylko wyszła bez szwanku, ale przeciwnie, — zyskała uznanie. Nawet sami Niemcy musieli przyznać, że polityka Polski kierująca ludźmi umiętłymi i wytrawnymi. Obecna polityka zagraniczna Polski stała się całkowicie na wysokości swego zadania.

Kwestia Górnego Śląska i ochrona mniejszości narodowych były obecnie dla rządu polskiego jakby rodzajem egzaminu na terenie polityki zagranicznej. Pojęcie ochrony mniejszości jest rzeczą nową. Dyplomacja z XIX wieku było ono zupełnie nieznane i obecne w dziedzinie rzeczywistości politycznej i zjawia się ono dopiero po wojnie. Zmarły niedawno Lord Balfour opowiadał delegatom państw, tworzących Traktat Wersalski, że gdy na Kongresie Berlińskim w roku 1876 wspomniano o mniejszościach narodowych, żyjących na rozmaitych ziemiach Rosji, Lord Disraeli przyznał, że nigdy nie zastanawiał się nad takim problemem. — Lord Salisbury zaś oświadczył, że określenie: „mniejszość narodowa” słyszy w ogóle poraz pierwszy.

Stojąc na stanowisku tworzenia państw narodowych, uczestnicy Pokoju Wersalskiego wytworzyli problem ochrony mniejszości. Chcieli tym sposobem uniknąć w Europie polityki wynaradawiania, uprawianej przed wojną przez Niemców. Pragnęli również uniknąć zarzewia nowych walk narodowościowych i wojen.

Nie przypuszczano jednak nigdy, by problem ten dało się załatwić w sposób całkowicie zgodny z poczuciem sprawiedliwości. Dopiero teraz Polska pokazała całemu światu, że obowiązek ten wykonać sprawiedliwie można, gdyż sama wykonywała go zawsze i wykonała z sumiennością taką, z jaką nie zrobiło tego żadne inne państwo w Europie. „Kwestie mniejszościowe w Polsce — mówi nota polska do Ligi Narodów — stara się rząd rozwiązać w atmosferze pokoju i zgody”. „Polska — mówi minister Zaleski — stoi na stanowisku pokoju i pragnie, aby kwestia mniejszości nie mogła się stać zarzewiem wojny”.

Rząd polski rozumie swe zadanie i wykazał teraz przed Ligą nie tylko swą troskę o dobro, pokój i zgodę swych mniejszości, ale i to, że gdyby nie Niemcy, którzy nie-

ustannie podjudzają mniejszości przeciw Polsce, to kwestia ta nie zabierałaby już czasu Lidze Narodów. Że tak jest, że w 10 lat po Traktacie Wersalskim Liga musi jeszcze zajmować się kwestjami mniejszości-

wem, nie jest to winą Polski, lecz Niemiec, które wszelkimi sposobami z kwestii tej uczynić chciałyby własne narzędzie walki i wojny, wbrew intencjom i celom Traktatu Pokojowego i Ligi Narodów.



Sprawa brzeska i pożyczka zagraniczna w Senacie.

Warszawa, 27. 1. (Pat.) Marsz. Raczkiewicz, otwierając posiedzenie Senatu, oświadczył, że wobec nieustalenia kandydatów na członków Trybunału Stanu pierwszy punkt spada z porządku obrad. Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o załączniku 6 1/2-procentowej pożyczki zagranicznej. Sprawozdawca senator Szarski podkreśla korzyści pożyczki, zaznaczając, że obecna umowa jest bez porównania korzystniejsza od dawnej, a również pożyczka na jej zasadzie uzyskana odpowiada wartości monopolu. Komisja uznała tę transakcję za dodatnią, gdyż o uzyskaniu pożyczki na lepszych warunkach nie może być mowy. Referent wnosi o przyjęcie przedłożenia rządowego z jedną zmianą, uzasadnioną względami prawniczymi. Senator Głabiński (Kl. Nar.) w konkluzji dłuższego przemówienia oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko wnioskowi komisji, ponieważ nowa umowa, jego zdaniem, nie poprawia złych stron dawnej, a jeszcze ją pogarsza.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali senatorowie Pawlikowski (kl. ukraiński), Gross (PPS) i Ciasiek (kl. chłopski), wypowiadając się przeciwko przedłożeniu rządowemu. Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania, uchwalając oba przedłożenia rządowe zgodnie z propozycją komisji.

Z kolei Senat przystąpił do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku klubu narodowego w sprawie uwiecznienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu. Sprawozdawca senator Poczetowski (BB.), podkreślił bezzasadność wywodów prawnych, zawartych w pierwszych trzech punktach wniosku klubu narodowego, zaś co do punktu czwartego, to Senat nie może przeprowadzić dochodzeń dla ustalenia stanu faktycznego, proponuje więc Senatowi w imieniu komisji odrzucenie wniosku Klubu Narodowego jako nieuzasadnionego i niedopuszczalnego.

W dyskusji senator Godlewski (klub narodowy) w dłuższym wywodzie broni stanowiska zajętego przez klub narodowy i występuje przeciwko temu, aby osoby cywilne pociągane do odpowiedzialności karnej przez władze cywilne, umieszczano w więzieniu wojskowym. Mówiąc o postępowaniu z więźniami w twierdzy mówca podkreśla, że strony mają prawo wnoszenia zażaleń, ale nie mają obowiązku i mogą z prawa nie skorzystać, natomiast prokurator miał obowiązek wystąpić. W zakończeniu mówca oświadcza, że w interesie Polski leży przeprowadzenie śledztwa i ukanie winnych.

Senator Kopciński (PPS.) dopatruje się w postępowaniu władz w stosunku do sprawy brzeskiej nuty nieszczerości oraz usiłowania, aby tę sprawę zdjąć z terenu moralnego i przesunąć na platformę polityczną.

Senator Marchlewski (klub chłopski) zwraca uwagę na wrażenie, jakie zrobiło wśród społeczeństwa postępowanie w stosunku do więźniów brzeskich.

Senator Kobyliński (Ch. D.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za wnioskiem klubu narodowego, kreśli dalszą działalność senatora Korfanteo na Śląsku i oświadcza, że nie chce przesądzać przewodu sądowego, ale o ile zna sprawę, to skarga przeciwko niemu nie ma podstaw.

Senator Seyda (klub narodowy) nawiązując do oświadczenia referenta, który opierał swe wywody na zarzutach, że wniosek klubu narodowego przesądza winę, i dlatego wkracza w kompetencje władz sądowych, podkreśla, że klubowi narodowemu chodzi tylko o danie popędu do wytoczenia sprawy, tymczasem według senatora, pewnym czynnikiem należy na tem, aby się tego nie trzymało.

Po krótkim przemówieniu senatora Popławskiego (NPR) zabrał głos senator Roman (BB.) zastrzegając się na wstępie przeciwko pomawianiu BBWR,

To właśnie wykazała teraz umiętna polityka zagraniczna rządu polskiego. Wykazała ona, że Polska, a nie Niemcy, idzie po linii pokojowej, wytkniętej przez Ligę Narodów, — że Polska jest członkiem Ligi netykającej jej cele i działając w duchu jej założeń. Stanowisko Polski na obradach Ligi wyróżniło się w sposób wybitny. Jej głos stał się ważnym i jej zdolność do załatwiania kwestyj o międzynarodowym znaczeniu wysunęła ją na jedno z czołowych miejsc na terenie międzynarodowym.

Przebiegły i doświadczony był „prokurator”, który „oskarżał” Polskę w Genewie. Poważni, wytrawni byli ci, którzy tego „oskarżenia” słuchać musieli i którzy mieli je osadzić. Ale przedewszystkiem poważnym i wytrawnym politykiem okazał się ten, który Polski bronił — polski minister spraw zagranicznych, p. Zaleski. Polska polityka zagraniczna obecnego rządu pierwszorzędnie zdała swój egzamin na forum międzynarodowym. Okazała się ze wszelkich miar dojrzałą i godną reprezentacji wielkiego i silnego państwa, jakim jest Polska.

Julian Sobiesz.

Zamierzenia Rządu w stosunku do pracowników państwowych.

Dnia 24 bm. przyjęli zostali przez podsekretarza Stanu p. Stefana Starzyńskiego, przedstawicieli Zarządu Centralnego S. U. S. w osobach prezesa Stanisława Nowaka i wiceprezesa dr. Marjana Filipka oraz sekretarza Alojzego Jastrzębskiego, którzy w związku ze zwołanym na dzień 31 stycznia bm. walnym zjazdem delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P. prosił p. Ministra o informacje co do zamierzeń rządu w stosunku do pracowników państwowych zwłaszcza zaś co do zapowiadzanej na komisji budżetowej przez posła Wagniera podwyżki opłat emerytalnych i zgłoszonych przez stronnictwa opozycyjne wniosków o redukcji poborów emerytalnych. Jeśli chodzi o zagadnienie plac urzędniczych, oświadczył p. wiceminister, to stanowisko Rządu znalazło swój wyraz w przemówieniach członków Rządu w Sejmie, stwierdzających, że Rząd czyni wszelkie możliwe wysiłki, by nie pójść na wskazany przez opozycję drogę złagodzenia obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa przez mechaniczne obniżenie etatów lub obniżenie plac urzędniczych. Czy i o ile życie nie przekrośli tego stanowiska Rządu w przyszłości trudno dziś odgadnąć. Ewentualna jednakże konieczność państwową byłaby w tym wypadku mniej dotkliwa dla sfer urzędniczych, bo spodziewać się należy, że zetknęłaby się z wynikami podjętą przez Rząd akcji zmniejszenia. Również zgłoszona w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na komisji budżetowej rezolucja posła Wagniera wzywała Rząd do zniesienia ustaw emerytalnych szczególnie jeśli chodzi o podwyższenie opłat emerytalnych nie jest podyktowana wyłącznie względami fiskalnymi i nie może być traktowana jak to tłumaczy swym czytelnikom prasa opozycyjna, jako redukcja poborów emerytalnych. Sprawa podwyższenia opłat emerytalnych wiąże się w pewnej mierze z wysiłkami wielokrotnie przez organizacje pracowników

państwowych postulatem stworzenia funduszu emerytalnego, którego utworzenie przy 3-procentowej składce jest w ogóle nie do pomyślenia oraz wzajemnego nawiazania uprawnień emerytalnych, nabywanych na podstawie przepisów ubezpieczeniowo-emerytalnych, celem zachowania ciągłości ubezpieczenia emerytalnego. Problem ten jest obecnie przedmiotem szczegółowych badań Ministerstwa Skarbu, które jednak w krótkim czasie nie dadzą się przeprowadzić, a realizacja tych zamierzeń niewątpliwie spotka się z uznaniem sfer pracowniczych.

Nowelizacja ustawy emerytalnej póć musi ponadto w kierunku zrównania przepisów dotyczących zaliczania funkcjonariuszom cywilnym lat służby wojskowej polskiej w czasie walk o Niepodległość i wojny polsko - bolszewickiej z postanowieniami dotyczącymi podwójnego zaliczania służby wojskowej odbytej w czasie wojny w państwach zaborczych. Dotychczasowe ujęcie tej sprawy pod kątem widzenia przywilejów dla służby zaborczej, nie przyniosące zasytu autorom polskiej ustawy emerytalnej musi być jak najrychle naprawione, a równocześnie uregulowane być muszą zasady policzalności lat pracy zawodowej w stosunku do ilości lat służby w państwie polskim.

Przywrócić i rozszerzyć wreszcie być musi art. 28 ustawy emerytalnej, by zwłaszcza w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego nie stwarzać ludzi uprzywilejowanych, którzy pobierając emeryturę ze Skarbu Państwa, nie kładą zresztą nie za służbę polską, zajmują równocześnie bardzo dobrze płatne posady.

Delegacja wysunęła ze swej strony postulat zniesienia postanowienia ustawy emerytalnej dotyczącego potrącenia na emeryturę przez przeciąg lednego roku połowy różnicy w wysokości uroszczenia przy awansach, do którego p. wiceminister przyrzekł ustosunkować się przychylnie.

o chowanie się za formułkę prawniczą. Najprostszą drogę wskazuje, zdaniem mówcy, ustawa, ażeby poszkodowani zwrócili się do niezawisłych sądów Rzpłitej Polskiej, a jeżeli chodzi o drogę parlamentarną, istotnie wyszyskano ją przez opozycję drogą interpelacji. B. B. W. R. nie pójdzie drogą, którą podkreślił senator Godlewski na komisji, aby przez mylną interpretację Konstytucji uzurpować tu prawo sądów Rzpłitej. Dalej senator Roman polemizuje z przedmówcami i oświadcza, że nie należy mówić wciąż tylko o traktowaniu więźniów, ale mówić o przyczynach, które do Brześcia doprowadziły. Brześć jednak nie będzie hańbą naszej godności jako narodu, lecz owszem pozostanie żywym memento (wskazówka), że są granice, poza które nawet w walkach politycznych posunąć się nie można, gdyż poza tą mełą jest już zagrożony interes państwa.

Ostatni przemawiał senator Poczetowski, sprawozdawca, który mówiąc o uwieszeniu byłych posłów podkreślił, że oskarżeni oni zostali z artykułów poważnych, że rząd zdawał sobie sprawę z wagi tego posunięcia i z pewnością, miał ważne powody i dowody, a obiektywny sąd dowody potwierdzi.

Na wniosek senatora Głabińskiego odbyło się nad wnioskiem głosowanie imienne. Głosowało 99 senatorów. Za wnioskiem komisji t. j. przeciwko wnioskowi klubu narodowego oświadczyło się 68 senatorów, przeciwko 29. Dwie kartki oddano białe.

Śledztwo w sprawie b. więźniów Brześcia dobiega końca.

Warszawa, 27. 1. (Iskra) Dowiadujemy się, że prowadzone przez sędzię śledczego apelacyjnego, dla spraw szczególnej wagi, p. Jana Demanta, śledztwo przeciwko posłom i byłym posłom, oskarżonym o przygotowywanie zamachu na rząd i osadzonego w swoim czasie w twierdzy brzeskiej — dobiega końca. Materiały dowodowe, nagromadzone w toku śledztwa obejmują obecnie już kilka tomów dokumentów. W pierwszych dniach tego rb. śledztwo przeciwko b. więźniom brzeskim będzie zakończone i materiały śledztwa przekazane zostaną do przygotowania aktu oskarżenia.

Bitwa morska z okrętem przemycającym alkohol.

Nowy Jork, 27. 1. Amerykańskie kutry wartownicze ostrzeliwały w niedzielę i zatrzymały kanadyjski okręt, przemycający alkohol. Kapitan przemycalnego okrętu został ugodzony celnym strzałem granatu i odniósł ciężką ranę, wskutek której zmarł w nowojorskim szpitalu. Załogę okrętu przemycalnego w liczbie 16 osób aresztowano, a ładunek alkoholu wartości 100 tysięcy dolarów skonfiskowano.

Rząd związkowy zarządził w tej sprawie śledztwo, przy udziale przedstawicieli Kanady. Według sprawozdania władz wartowniczych okręt poczęto ostrzeliwać dopiero wówczas, gdy okręt nie posłuchał sześciokrotnego wezwania do zatrzymania się.

Cierniowe drogi polskiej Meipomeny na Śląsku Opolskim.

„Wiedza dzieli ludzkość na zwalczające się obozy — łączy je natomiast sztuka!” Słowa te wypowiedział niedawno wybitny niemiecki znawca sztuki Wilhelm Steinhilber, który, formując swoją tezę o wartości sztuki jako środka dla wzajemnego zbliżenia się narodów, nie przypuszczał zdaje się nigdy, by jego ziomkowie kiedykolwiek upaść mogli tak nisko, by rzucić się niczym dzicz niecywilizowana na bezbronnych artystów obcej narodowości. Bestjałskie zniecanie się nacjonalistycznej tłuszczy na artystach polskiego teatru katowickiego przed dwoma laty w Opolu niema przysłów w historii kulturalnych narodów. Nie tylko jednostki ze świata artystycznego, ale całe zespoły zagraniczne występują gościnnie na scenach teatrów w poszczególnych krajach bez względu na istniejące spory polityczne. Wyjątek stanowią jedynie Niemcy, przechwalający się swym „wysokim” poziomem kultury, którzy na widok pojawiającego się u nich zespołu polskich artystów po dziś dzień jeszcze napastują ich w sposób brutalny i pofokowały swym brutalnym instynktom, gdyby nie było na miejscu silnych oddziałów policji.

Oto w jakich warunkach odbywają się wyjazdy zespołów polskiego teatru katowickiego na Śląsk Opolski. Już przy budynku niemieckiej straży granicznej oczekuje polskich artystów silny oddział policji i liczące się grono funkcjonariuszy straży. Z chwilą wyjazdu polskiego zespołu w dalszą drogę policja obsadza wszystkie wejścia do wagonów tramwajowych, a ponadto towarzyszy tramwajom około 30 policjantów na samochodzie ciężarowym i t. zw. „Ueberfallkommando”. Na kofowym przystanku wzdłuż drogi dalsze oddziały policji. Policja przed gmachem teatru, policja na kurytarzach, policja na widowni — wszędzie policja! Tak jakby polscy artyści byli zbrodniarzami, których ubrojeni od stóp do głów dozorycy przyprowadzają na miejsce pracy, pilnują ich na miejscu i po skończonej pracy odprowadzają z powrotem do więzienia.

Jeżeli nadmienimy jeszcze o tu i owdzie powtarzających się złowrogich i obelżywych okrzykach licznych dryblasów hitlerowskich i stahelmowców, to mamy zupełny obraz „warunków” pracy artystów za kordonem.

A w jakich warunkach pracują zespoły niemieckiego teatru w Województwie Śląskim? Zgóry podkreślić trzeba, że warunki te są wyprost idealne. Na przyjeżdżających do Katowic lub do Król. Huty artystów niemieckich nie zwraca uwagi żaden Polak, nie kępuje ich swobody żaden policjant, ani podczas przejazdu, ani w teatrze. Na miejsce pracy docierają jak najswobodniej tak, jakby pomiędzy Bytomiem lub Opolem a miastami na Śląsku polskim nie istniał żaden kordon zagraniczny. Nikt nie mać spokoju w życiu kulturalnym Niemców obywateli polskich. Najskrajniejszy nacjonalista polski nie zakłada przedstawień teatru niemieckiego, ani nie rzuca pod adresem przyjeżdżającego z za kordonu artysty jakiegokolwiek obelżywego słowa. Tak tolerancyjnie odnosi się do artystów niemieckich, prowokowane tykołrotnie polskie społeczeństwo na Śląsku.

Ciełkie warunki pracy naszych zespołów teatralnych na Śląsku niemieckim nie rychło, zdaje się, ulegną polepszeniu, o ile się nie pogorsza jeszcze bardziej. To też dyrekcja teatru katowickiego winna dożyć wszelkich starań, by ułatwić przejazdy artystów na miejsce pracy za kordonem. Nie

wolno nadal narażać artystów polskich na ciągłe niebezpieczeństwo, bo to zakłóca ich spokój duchowy i ciągłe szarpie nerwy. Zamiatam wygodnymi autobusami, tak jak podróżują zespoły niemieckie, artyści polscy wyjeżdżali dotąd rozklekotanymi tramwajami lub koleją, odbywali częstokroć dłuższe przestrzenie pieszo, narażając się tem samem na napadki podburzanego motłochu. Dyrekcja teatru w Katowicach sprowadziła wprawdzie w ostatnich dniach bardzo wygodny na tego rodzaju wyjazdy autobus marki „Saurer”, wybudowany całkowicie w Państ. Zakł. Inżynierji w Warszawie, jednakże pojazd ten pomieścić może najwyżej 60 osób, a więc wystarcza je-

dynie dla wyjazdów zespołu dramatu. Grzej z wyjazdami opery i operetki, których zespoły, zredukowane nawet do minimum, liczą co najmniej 80 osób. Sprawa bezpieczeństwa artystów operowych w czasie przejazdu na Śląsk niemiecki jest nadal nierozwiązana. Dziwić się trzeba, że dyrekcja naszego teatru nie postarała się już dawniej o autobusy ze Zw. Celowego Samorządów Śląskich, który utrzymując komunikację autobusami, posiada stale w rezerwie kilka autobusów i przyszedłby teatrowi niewątpliwie z pomocą. Ze względów bezpieczeństwa, a nie mniej i prestiżowych trzeba sposoby lokomocji zmienić czeppredzej.

P. Żółkiewski.

Teror polityczny względem dzieci polskich w Prusach.

Do historii martyrologji dzieci polskich w Prusach przybija jeszcze jeden oburzający fakt. Dzienniki polskie w Niemczech doniosły o niestychanej wizytacji mniejszościowej szkoły polskiej w Rabacinie na Kaszubach, dokonanej przez pruskiego szulrata renegata Nowaka. Metody „pedagogiczne” Nowaka przypominają najgorsze pamięci metody policyjne nauczycieli pruskich z czasów intensywnie germanizacji Bismarcka.

Radca Nowak nie zainteresował się — do czego był jedynie powołany — postępowaniem w naukach, ale nadużył swego stanowiska do przeprowadzenia śledztwa, zasympując dzieci pytaniami tego rodzaju, jak np. czy znany jest im hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, a co użyl ponadto do celów niedopuszczalnej agitacji politycznej wśród dzieci, wminając w nie, że są dziećmi nie-

mieckimi, że w domu posługują się językiem kaszubskim, a nie polskim i zmuszając wystraszone dzieci do oświadczenia, że są dziećmi niemieckimi.

Wizytacja, a raczej śledztwo policyjne pruskiego pedagoga rzuca jaskrawe światło na położenie ludności polskiej w Niemczech. Jest rzeczą zrozumiałą, że ulgę może tu sprawdzić tylko otoczenie mniejszości w Niemczech opieką Ligi Narodów, czego ludność polska domaga się jak najgorzej.

Gdy chcesz utrzymać Twe zdrowie i siły
Twe odświeżyć, wówczas pij
napój domowy

Matte Parana

Do nabycia we wszystkich sklepach branży.

Jak Volksbund fabrykował „gwałty wyborcze”.

Organ niemieckich katolików na Śląsku „Der Oberschlesische Kurier” zamieścił jeszcze 26 listopada obszerny napastliwy artykuł p. t. „Jak się robi wybory?”. „Der Oberschles. Kurier” opisał szczegółowo fakt cieżkiego pobicia przez powstańców robotnika Stefana Poltāja z Lipin, któremu z mieszkaniami przemocą zabrał, po oblicu go, niemieckie kartki do głosowania.

Poltāja, dowiedziawszy się o tym artykule, zgłosił się na drugi dzień do komisariatu policji w Lipinach, oświadczał, że cały opis odnoszący się do jego osoby, jest zmyślonem kłamstwem. Sam Poltāja jest Polakiem i nie wspólnego nie ma z Volksbuntem.

Było to 27 listopada. Jakież było zdziwienie Poltāja, kiedy w dniu 21 bm. otrzymał z burza

Volksbundu formularz skarg z wezwaniem, aby formularz ten podpisał i odesłał Volksbundowi, celem wniesienia skarg do prokuratury i do komisji mieszanej. Poltāja udał się zaraz po otrzymaniu formularza i pisma Volksbundu ponownie na komisariat policji w Lipinach, gdzie zeznał protokolarnie, że przez powstańców nie został wcale pobity, do obozu niemieckiego nie należał i nie wspólnego nie ma z Volksbuntem, który go napastuje nieproszoną opieką i prowokuje do wnoszenia skarg i zażaleń.

Jak wiadomo, skarga Volksbundu do Rady Ligi Narodów obelwowała 225 faktów teroru wyborczego. Nie ulega wątpliwości, iż znaczna część tych skarg opierała się na takich faktach (!) jak pobicie Poltāja w Lipinach.

Ostatnia kronika.

Falszowanie podpisów pod „protestem” w sprawie „Brześcia”.

P. burmistrz Karczewski z Mysłowic prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia: W związku z artykułem p. t. „Protest w sprawie Brześcia”, podanym w „Polonii” z dnia 27 stycznia rb., oświadczam, iż „protestu” odnośnego nie podpisałem, ani też nie upoważniłem nikogo do umieszczenia mego nazwiska pod tym protestem, nie mając wogóle nie wspólnego z akcją protestacyjną w sprawie Brześcia.

Tadeusz Karczewski,
burmistrz miasta Mysłowic.

Ofiary swego zawodu.

Dnia 26 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas strzelania w węglu sztygar Oskar Maier i górnik Paweł Szczęgół, obaj z Bieleszow. Obu nieszczęśliwych odstawiono do szpitala w Bieleszowicach.

„Uciemiężona mniejszość niemiecka”.

Jako przyczynkę do debat genezykowskich z ostatniego tygodnia, gdzie skarż niemieckie o ciekawie wprost łzami „uciemiężonej mniejszości niemieckiej w Polsce”, posłużyć może sprawa rozstrzygnięta ostatnio przez Sąd Najwyższy w Warszawie. Przedmiotem jej była sprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Posener Tagblattu”, w którym z racji śmierci b. prezesa relacji poznańskiej dra Kramera, wyrażono ubolewanie, iż „nie dożył oswojonego z robotniczymi marszami wschodniej”. W pierwszej instancji sąd powiatowy w Poznaniu skazał wspomnianego redaktora za dopuszczenie się „cieżkiego wybruku” z par. 366 k. k. — na karę 180 zł. W drodze kasacji sprawa przeszła do Sądu Naj-

wyższego i ten wyrok pierwszej instancji uchylł, nakazując ponowne osądzenie sprawy już jednak z par. 131 k. k., gdyż Sąd Najwyższy dostrzegł się w wystąpieniu baktystycznego dziennika cech występkę, podlegającą temu paragrafowi.

Fatalny upadek.

Mieszkanka Siemianowic, Paulina Mrozykówna, żona tercjana szkoły powszechnej im. Stawicza, potknąwszy upadła, przy czym złamała lewe przedramię. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala hutniczego w miejsku.

Tragedja ofiary wypadku samochodowego.

Dnia 26 bm. w godzinach wieczornych zabity został przez pociąg osobowy zdążający z Chorzowa do Michałkowic 21-letni robotnik Jan Szulfiński, pozostający bez pracy. Szulfiński swego czasu uległ wypadkowi samochodowemu, wskutek czego stał się niezdolnym do pracy. Odszkodowania żadnego nie otrzymał. Krytycznego dnia Szulfiński pobral ostatnią zapomogę z Funduszu bezrobocia. Widząc się na przyszłość pozabawiony wszelkiej opieki, bowiem nie miał nikogo z rodziny, Szulfiński w przyszłości rozpaczy rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Osiem miesięcy więzienia.

Karny sąd okręgowy w Katowicach rozprawywał sprawę Ignacego Stachowłaka, który, jako aktywizator ogłoszony, a następnie wydawca tygodnika „Polska Pacyfistyczna”, pobral od pracowników kaucję w sumie kilku tysięcy złotych i dokonał szeregu oszustw czekowych. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Stachowłaka na 8 miesięcy więzienia.

Migawki.

„Wir Orgelen und Gorolen...”

W noworocznym nr. „Kattowitzer Zeitung” rozpisal się „specjalista komunalny” p. dr. Hoffmann o bliźnisk samorządów na Śląsku w roku ubiegłym. Autor jest niemieckim „prykożem” z pod Rogoźna, „kulturrägerem”, kształconym w Niemczech i przysłany tu przez „odzwyczajone soki” prasy niemieckiej w Polsce dla podtrzymania ducha „helmastreuereskiego”. Labi ten „Komunalpolitiker” występował w roli „Wir Oberschlesler”, podobnie, jak jego szef p. dr. Krull „Heringslänger” z Pomorza.

Otóż p. Hoffmann jako „Auchoberschlesler” dokonał w swym artykule nieładna odkrycia, mianowicie, iż na czele samorządów w Województwie Śląskiem stało przeważnie ludzkie „von auswärts”, nieznający tutejszych stosunków. Gdyby autor był Ślązakiem lub gdyby nie był zgóry tendencyjnie nastawiony, nie „laiby się żurem”, jak się to mówi u nas po górnośląsku. Ogólnie to bowiem wiadomo, iż na czele samorządów stola rodowici Ślązacy, albo też (jak w Lublińcu) zasłużeni długoletni działacze narodowi na Górnym Śląsku, którzy tu przybyli z Poznańskiego jeszcze przed wojną, pracowali i cierpieli tu razem z ludem śląskim i razem też walczyli z Górnioślązakami o wolność tej ziemi i połączenie jej z Macierzą w latach przełomowych 1919 do 1921.

Jedynie tylko w Król. Hucie głowa miasta jest „gorol” z „Galicji”. Ale przecież Król. Huta jest jedyną gminą na Górnym Śląsku, w której radzie Niemcy jeszcze mają większość i ta większość też wybrała I. burmistrza „gorola”. A ponieważ Niemcy zaliczają ją do narodów „mniejszości”, uznali więc, iż „gorole” nie są ludźmi najgorszymi. Coprawda znawcy stosunków królowskośląskich twierdzą, iż obecnej większości niemieckiej w tamtejszej radzie, pochodzącej z wyborów w roku zeszłym, nie byłoby, gdyby poprzednia większość niemiecka nie była decydowała o wyborze „ojca miasta”. Z okazji ostatnich wyborów przedym w radzie miejskiej w Król. Hucie, „Katt. Ztg.” ponownie wyrażała swa radość z powodu „bewährter deutscher Mehrheit” w tej radzie, współpracującej harmonijnie z „gorolską” głową miasta i cieszyła się, iż prezydent miasta dał „ciętą odprawę” na jakąś interpelację ze strony frakcji sennacyjnej.

Umilowanie „goroli” przez Niemców” objawilo się także w Mysłowicach przy ostatnich wyborach przedym rady. Tam frakcje polskie porządowe i część opozycyjnych wysunęły na prezesa rady Górnioślązaka, dotychczasowego przewodniczącego (nieporządkowca). Niemcy i socjaliści głosowali na „gorola”, socjaliści p. Piotrowskiego, który przybył na Górną Śląsk już po przyłączeniu go do Polski, gdzie uzyskał piękną dyrekturę na targowicy myślowickiej, a obecnie slegnął po dygnitarstwo miejskie i zdobył je dzięki poparciu Niemców, większość jednego głosu. „Świłskie” szczęście przepowiedział p. Piotrowskiemu w r. 1929 w kinie pionow dwojny dziennikarz katowicki. Na wystawie poznańskiej nakręcano wtedy film górnośląski z pokazem przemysłu, miast itd. Przed wysianiem tego filmu wysłaniano go w „Rialto” przed przedstawicielami władz i prasy. Targowica myślowicka zaprezentowała się wtedy kilometrowym prawie filmem, ale nie więcej jako dużo wleprzów i p. Piotrowski — aż do znużenia. „Trochę tego za dużo”, powłada jeden z dziennikarzy, a drugi mówił: „chłop toa miał „świnie” (szczęście) przy zdobywciu tego stanowiska i zobaczycie, że „świnia” będzie mu dalej sprzyjała. Sprawdziło się!

„Katt. Ztg.” pochwała radnych niemieckich za wybór „gorola”. Cieszy się z tego wyboru także „Oberschl. Kurier”. Trzeba wiedzieć, iż większość radnych niemieckich w Mysłowicach to „arcykatolcy”, którzy wolli jednak widzieć na czele rady zdecydowanego socjalistę. Czy przy wyborze p. Piotrowskiego kierował się także ostatnią encykliką Ojca św. w sprawie katolickiego małżeństwa, którą im „Oberschl. Kurier” tak szczegółowo objaśnił, że obawiała ona katolika tak w życiu prywatnym jak i publicznym?...

„Oberschl. Kurier” podobnie jak „Katt. Ztg.” lubi bardzo hasło „Wir Oberschlesler”, choć i tam na czele pisma stoi nie Górnioślązak, jeno „cysarok”. Na podstawie wyżej przytoczonych przykładów powinłby rzucić hasło „Wir Orgelen und Gorolen... halten fest und trou zusammen!” —

Całe szczęście, że „gorol” „gorolowi” nie równy, i nie każdy „gorol” daje się tak łatwo oblaśkawić przez „orgolów”. Są i między „gorolami” twardzi, czuli Polscy. Kłaps.



Anna Pawłowa, słynna tancerka rosyjska zmarła w Holandji na grypę.

Zwarty front.

Sejmowa komisja regulaminowa odrzuciła wniosek lewicy o zawieszenie postępowania sądowego przeciw siedmiu posłom, z których większość należy do kategorii „wieńdów brzeskich”. Plenum sejmu zaprzeczyło niechętnie do stanowiska. Jest to logiczne i naturalne następstwo przesłanki zasadniczych.

Klub B. B. W. R. już w sejmie poprzednim zrzekł się przywileju nietykalności poselskiej, wierząc, że ta droga przyczyni się do oczyszczenia atmosfery i do naprawy złych obyczajów sejmowych. Na jednym z pierwszych posiedzeń obecnego Sejmu prezes klubu, poseł Jędrzejewicz, zdeklarował uroczyście, że klub B. B. ustosunkowuje się będzie pozytywnie do żądań władz sądowych co do wydania posłów, bez względu na ich przynależność partyjną. Szybki i nieskrepowany niczym wymiar sprawiedliwości podniósł winien u naszych zespołów poselskich poczucie odpowiedzialności za głoszone słowa i spełnianie czynu. Dozniesienia karne przeciw posłom stawały się nie wiadoma śmieszna makulatura, zalegająca biura prokuratorskie lub szafy sejmowej komisji nietykalności poselskiej. W tej sytuacji, klub B. B. wyciągnął tylko konieczną konsekwencję z zasadniczego, aż należy uzasadnione stanowisko.

Leż jest to jedna tylko strona sprawy. Wniosek lewicy musiał oczekiwać siłą służonej odprawy, jako jeszcze jedna próba zamocowania i sprowadzenia na fałszywe tory k. zw. „sprawy brzeskiej”. Mniejsza już o to, że wniosek był nielegitymny i nieuczynny. On odnosił się tylko do całej czołowej „bohaterów” z Brześcia, nawet pomniejszego przeważnie kalibru, tedy właśnie, którzy w dniu zgłaszania wniosku przebywali jeszcze w areszcie śledczym. Wszystkich innych, drogiej przecież sercu opozycji Korfiantych i Liebermanów, pozostawiał ich własnemu losowi. Chodził jednak o rzecz ważniejszą — sprawę wieńdów „brzeskich” musi być wyświetlona czerwień i w całym swym rozmiarze. Śledztwo sądowe, wszczęte jesienią ub. r., musi dobiec do końca bez odroczeń i znaleźć finał w sprawiedliwym, choć niezawodnie surowym wyroku. Ani władze, ani Sejm, ani społeczeństwo nie zezwala na to, by terror prawowej naganki, pełnej kłamstw, insynuacji i zniesławień, zaciemnił całokształt sprawy i sprowadził ją do rozważań jedynie, czy i o ile został naruszony przez organa nadzoru obowiązujący regulamin wieńdów. Atak histerji, spekulacji na krótkiej ludzkiej pamięci, nie doła wykreślił z dziełiny realnych, niestety, faktów krakowskiego kongresu, sabotażowej akcji w Małopolsce Wschodniej ani choćby faktu... pobicia własnej matki i okradzenia jej przez jednego z chłopików „trybunów”.

Wobec zarzutów opozycji, roniącej łzy krokodyla nad rzekomymi bolesnymi przypadkami wielmożów sejmowych w czasie ich przymusowego pobytu w Brześciu, — wobec tych zarzutów, wciągnąć opartych tylko na plotce i anonimowych informacjach, — zjeźni stanowisko rząd w swej odpowiedzi

na interpelacje centrolewu. Cała, częstokroć ważniejsza, reszta t. zw. „sprawy brzeskiej”, czyli cały ten spłot antypaństwowych machinacji, formowania „platek” dla „akcji bezpośredniej”, dążenia do usunięcia przemocą prawomocnego rządu, odwracanie części terytorium od całosci państwa — musi być wyświetlona, a jej „bohaterowie” przykładnie ukarani. Niezależnie od polskiego sądownictwa. owiane duchem obywatelskim i „poczuciem interesów państwowych, spełni do końca swój obowiązek. Ono i tylko ono jest powołaną po temu instancją.

Sprawa posłów, uwiecznionych w Brześciu, jest kwestią prawno-sądową, która należy do odpowiedzialnych władz państwowych. Mieszanie się do tej sprawy czynników do tego niepowołanych może tylko utrudnić normalny wymiar sprawiedliwości. — Oto opinia jedynie słuszna. Wyowiedzieli ją niemal w przeddzień posiedzenia komisji regulaminowej profesorowie uniwersytetu

poznańskiego, pletnując w energicznej i obywatelskiej enuncjacji podrywające autorytetu polskich władz państwowych przez „nadawanie sprawie brzeskiej rozgłosu politycznego” i stwierdzając, że dotychczasowe listy otwarte profesorów wyższych uczelni były niepożądanym „wprowadzeniem polityki do uniwersytetów”. Wśród podpisów pod tą enuncjacją widnieje i nazwisko profesora Antoniego Peretiatkowi-cza, chluby polskiej nauki prawniczej, wybitnego znawcy prawa konstytucyjnego.

Poczyna ustalać się wreszcie pogląd na t. zw. „sprawę brzeską”. Do stanowiska meżów stanu i polityków, kierujących się w swej działalności względami na najwyższe interesy państwa, dołącza się głos polskiej nauki. Tworzy się zwarty front przeciw powlekarstwu imienia Polski i przeciw próbom uczynienia ze sprawy prawno-sądowej — instrumentu partyjnej intrygi. R. a.

Wystawa Józefa Stepkowskiego

w Katowicach.

Wśród pełnego powodzenia trwa dalej wystawa prac malarskich p. Józefa de Stepkowskiego, artysty wielce indywidualnego, którego twórczość wszechstronna jest ogólnie znana. Żywiołowy temperament przebiega się w każdej jego pracy, a wyrażający się zawsze zrozumieniem i wyczuciem formy, poczuć i siłą kolorystyki, barw natężonych, mocnych, zwarta konstrukcja kompozycji i bujnością koncepcji plastycznej. — Obok realnie interpretowanej natury — „Zima w górach” — to strzechy postrzępione o fioletowych tonach, zda się zamazane — skamieniałe w śniegu i mrozie, ekspresję swą — mocnych rysunkiem, plastyką perspektyw i odczuciem kolorystycznym bliżej życiem — tętnią prawdą wielką z każdego kamienia lub skały.

W obrazach rodzajowych — dominuje portret jako typ swojski o pierwotnym ludowym. — Wspaniały obserwator i psycholog w łagodnych półtonach wypowiada się, oddając nam te specyficzne twarze górala czy krakowiana z okolic tego grodu — podkreśla barwnymi indywidualnymi cechami postaci — z których bije, krzyczy niemal myśl podstawowa ich duszy i jaźni. —

Ten twórca portretów ludowych i legend barwnych naszej przyrody nie zadawał sobie siłą jednaki dziełami które dają nam typy swojskie z naszych gór — lasów i ról. —

Wchodzi nasz poeta barw z paletą swą do saloniów mieszczanskich, gdzie królują zbytek — wyrafinowane piękno damy, wysubtelnionej, rozgłaszającej wokół cały swój splendor i majestat swych wdzięków. Na tem tle daje nam artysta portrety pastelowe żywe w swym ujęciu pełne kokieteryj i subtelnej wdzięku.

Wycieczki rysunek mistrza przedstawia nam bowiem cudną twarz kobiecą żywą tętniącą bez szmink obfitych podkreślając ten subtelny wdzięk, tą psychologiczną prawdę w wyrazie

tworzy. W portretach kobiet jest wogóle p. Stepkowski bez porównania bystrym obserwatorem i psychologiem, dzięki czemu umie podpatrzeć i uchwycić ruch pełen swobodnej, niewymuszonej kokieteryj obok wdzięku i wyrazu.

W twórczej działalności nasz młody artysta sęga i dalej, bo też w głąb pracy, szukając nowych wzorów, przy pogłębianiu tematów. Ten charakterystyczny szkic „Górnika” o zmęczonym twarzy, smutnej, poornej trudem i znojem, jako jako skoncentrowane studium zupełnie poprawne i logiczne, jest godne, by stało się w pałacu sztuki współczesnej jako wzór typu charakterystycznego jako symbol. Rzekłbym, że artysta kreślił

Powrót Napoleona z pod Moskwy.



Z galerii obrazów Józefa Stepkowskiego.

Gdy pacjent przemówi...

(While the Patient slept...)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

5) (Ciąg dalszy.)

— Striju Adolfe, to stryj tu! — rzekł szyderczo Eustachy. Śmiech jego zagrzęzał mi na nerwach. — Wzruszające synowskie oddanie!

Adolf Federie wszedł w krag światła, padającego od lampy z abażurem na stole na środku pokoju. Był to brunet tak jak Eustachy, tylko oszczędny niezdrową otłustością, będącą skutkiem długich lat dobrej kuchni. Twarz miał ziemistą, wielkie włosy pod oczami, i blade obwisłe wargi, z których sterczał niezapalony papieros.

— Dosyć tych żartów, Eustachy — odparł tonem nieukrywającej, wrógłej niechęci. — Czy to jest pielęgniarzka?

Eustachy dopełnił z wyszukaną elegancją ceremonij przedstawień. Poczułam gwałtowną chęć wytagrania go za uszy. Strij Adolf zlustrował mnie uważnie z pod obwisłych powiek.

— Może pan zostawić teraz pacjenta na mojej opiece — rzekłam, przerywając Eustachemu.

— Słysz stryj? Już tu synowska czuła opieką dłużej nie potrzeba. Chodź

my i zostawmy damę jej obowiązkom. — Wykonał nieokreślony, uprzejmy gest i wyszedł.

Ale stryj Adolf pozostał. Czując, że nie przestaje na mnie patrzeć, podszedł do stolika obok łóżka i zagłębił się w studium karty. Takiego najlepiej ignorować. Po dłuższej obserwacji mojej osoby, rzekł:

— Jestem ogromnie niespokojny o ojca. Jeszcze nie odzyskał mowy, panno Keate. Jeżeli odzyska — zbliżył się do stolika i stanął obok mnie — jeżeli odzyska, to pani będzie łaskawa, dać mi natychmiast znać przez Grondala.

Było to zupełnie rozsądne żądanie i tylko jego nadskakujący słodki sposób bycia zrobił na mnie nieprzyjemne wrażenie. Zawałałem się z odpowiedzią. Nagle on pochylił się nade mną i przycisnął moją rękę, leżącą na karcie — swoją, miękką i lepką, na której palcu błyszczał wyszukanie oprawiony, wielki brylant wątpliwego koloru.

— Piękna raczka — szepnął mi w samo ucho.

Cofnęłam szybko rękę.

— Człowiek tak schorowany jak pan powinien myśleć o swojej wotrobie, nie o pięknych raczkach — odparłam ostro.

— Czy stryj idzie? — zabrzmiął od progu złośliwy, roześmiany głos Eustachego.

Adolf Federie przytrzymał mój wzrok na kilkanaście sekund i uśmiechnął się

— Zobaczymy się jeszcze, panno Keate — rzekł tonem ni to groźby, ni przyrzeczenia.

Zielona portiera opadła i zostałam sama. Otarłem wierzch ręki, której dotknęły lepkie palce, o suknię, i pożałowałam po raz pierwszy, że przekroczyłam próg tego domu.

Kot Genowefa wskoczył lekko na kominiek, owijając chude nogi puszystym ogonem i wpił we mnie spojrzem nieuruchomionych, wielkich topazowych oczu, pełnych jakiejś niezgłębionej tajemnicy. Pod nim syczał i trzeszczał ogień. Mgła na dworze zamieniła się w śnieg z dziesięciu, który siekł monotonnie w pozamknięte okienkie. W pewnej chwili z balustrady schodków na wieżę zsunął się dywan i upadł na podłogę. Na ten szelest serce skoczyło mi do gardła. Odwróciłam się nerwowym ruchem i siłmniejszy sztuczny śmiech, wzięłam w rękę kartę. Ale patrzyłam na czerwona krzywą temperatury niewidzącym wzrokiem... gdyż nagle uprzytomniałam sobie, dlaczego głos Eustachego wydał mi się tak znajomy.

Był to ten sam głos, który usłyszałam w lasku, przy mostku, w dziwnie rozmowie z March Federie. Co ta dziewczyna przyrzekała zrobić? O co on należał z taką stanowczością i niepokojem? Przyrzekała mu, że zrobi to „jeszcze dziś”.

Zjazd urzędników skarbowych.

31 bm. oraz 11go lutego br. odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzpłtel Polskiej. Tematem obrad zjazdu, poza szeregiem spraw organizacyjnych, będą aktualne sprawy świata urzędniczego. Referat na temat „Rola pracowników skarbowego w społeczeństwie” wygłosił wiceprezes zarządu centralnego S. U. S. dr. Marian Filippek. Na zakończenie zjazdu odbędą się wybory członków zarządu centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P., komisji rewizyjnej, oraz sądu koleżeńskiego.

patrzył oczyma Meczmar'a wchłaniając w nieuchwytnych pociąganiach jazu nocy i istoty myśli górniaka.

Do obłitego dorobku artystycznego w którym artysta wykazuje pełnię żywotności, a nadewszystko koncentrację olbrzymiego temperamentu należy też zaliczyć „Śinse” — „Dziewczę z wodą” — „Poranek” — „Uśmiech” — „Pieśń wieczorna” — procesja „Bożego Ciała” — „Perty” — „Wawel” — obraz historyczny „Odwrot Napoleona z pod Moskwy” — symbolicznie ujęty przedstawia nam Cesarza Rewolucji Francuskiej — wracającego i krocącego wśród gąsieni niedobitków, — gdy biała śmierć z kosą, unosząca się w górze, zdaje się wiecznie trzymać straż przy cesarzu bogu wojny. — Realizm tych postaci został odtworzony w całej swej pełni i rozciągłości a widmo śmierci z kosą — przyciąga widza, zmuszając go do wczucia się w tą grozę chwili historycznej.

Jak się z tego pobieżnego przeglądu prac artysty malarsza p. Józefa de Stepkowskiego okazuje, to skłata talentu, rozciągłości i różnorodności tematu, bujności koncepcji i rozmaitości ich rozwiązań, świadczy o niespożytej energii twórczej tego świetnego artysty, którego dorobek malarski wybitnie zaważył w naszej współczesnej sztuce.

ROZDZIAŁ II.

Na schodach wieży.

Krzatałam się koło swych obowiązków trochę automatycznie, jakkolwiek w innych okolicznościach zainteresowałabym się osobą nowego pacjenta. Był on bardzo stary, miał sympatyczną piękną twarz, teraz zaczerwienioną i nabrzmiałą, bujną białą czupryną i gęste brwi March. Jej twarzyczka, chociaż rozkosznie młoda i kobieca, przypominała bardziej pełne charakteru rysy dziadka niż twarze męskich członków rodziny.

O siódmym zjawił się Grondal i zakomunikował mi chrapliwym szepciem, widocznie, żeby nie obudzić pacjenta, że obiad podany i że on zaprowadzi mnie do sali jadalnej. Niosł lampę w rękę i miał na sobie wytartą, spłowiałą liberję z zielonego welwetu, zakończoną niedorzecznie długimi welnianymi pończochami do golfu i ordynarnymi trzewikami. Tym razem przeszliśmy nie przez pokoje, lecz przez ciemny pasaż o dwóch zakrętach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na rynku katowickim.

Stycznia

Teatr Polski w Katowicach
Premiera „Orłowa”.

REPERTUAR:

Poniedziałek, dnia 2 lutego „Orłów“ o godz.
19.30.

Piątek, dnia 30 bm. „Grzegorz Dyndała“ w Rybniku o godz. 19.30.
Niedziela, 1 lutego „Haika“ Wielkie Strzelce“ godz. 19.30.

Boardman i Alma Rubens w rolach głównych.

Dorocznym zwyczajem 25 bm. odbył się w hali „Savoy” w Katowicach „Oplatek Harcerski” urządzony przez Zarząd Oddziału Śląskiego Z. H. P. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. wicewojewoda Żurawski, p. gen. Zajączkowski z żoną, naczelnik Dr. Saloni, naczelnik dr. Regnerowicz, Gł. Komend. Policji Zółtaszek, Starosta wile Szalicki, Richter, pp. Szatkowscy z Górnej.

Zniżka cen objęła również Jaja i nabiół. Co do zniżki ceny na Jaja, to tłumaczy się to zwiększoną podażą tego produktu spożywczego. Za masło deserowe żądano 2.90 zł. funt (poprzednio 3.20), za masło wiejskie 2.60 (poprzednio 2.90) i za masło do potraw 2.20 zł. funt (poprzednio 2.50). Jaja od 17 do 80 groszy sztuka. Ser 60 groszy funt (poprzednio 80).

Straganarze i straganarki naogół objaw znikliki chętnie, mając nadzieję na zwiększenie obrotów; obroty bowiem ostatnie były znikome i stawali ten rodzaj handlarzy wobec trudności platycznych. Radziby jednak widzieli ze strony władz podatkowych i miejskich wyrażenia zrozumienia dla ich obecnego położenia w sensie ulg podatkowych i zniżki opłat za miejsca postojowe. Odnosi się to zwłaszcza do tych straganiarzy, którzy nie handlowali produktami tak niezbędnymi dla życia, jak mięso i produkty zbożowe.

To stanowisko straganiarzy podajemy do wiadomości sfer miarodajnych.

Wpisz nam z Szopieniec: Publiczność polska uczuciująca do kina „Colosseum” w Rozdźnieniu - Szopienicach, stanowiącego własność p. Smykali, jest do żywego oburzona faktem, że w kinie tem dotyczącym sprzedaje się bilety z napisem wyłącznie niemieckim pod nagłowkiem „Colosseum Roszdin - Schoppnitz”. Dodatkowym znamienym szczegółem tych biletów jest to, że drukowane są w ... Niemczech, w Magdeburgu! ... P. Smykala, pozwalający sobie na podobny prowokacyjny nietak wobec

publiczności polskiej, dowiedział się zapewne, że polscy goście kina „Colosseum” myślną o tych biletkach. Żeby jednak p. właściciel kina „Colosseum” w Ródrzeniu-Szpitenianach nie myślał, że to frazka, zapuścimy się publicznie: panie Smykalla, co może znaczyć ta prowokacyjna nieprzyzwoitość wobec Polaków? Jaką Pan, panie Smykalla, da satysfakcję za ten scandaliczny wybrzyk? Gdzie to pan właściwie żyje? panie Smykalla, w Polsce czy w Magdeburgu!...

 **Kawa od roku 185**
niedościgniona w jakości

Wielkich, dyr. Janiszewski, dyr. Inż. Krawczyński, dyr. Inż. Łowiński, naczelnik Przybyła, z władz harc. insp. harc. przy Ministerstwie W. K. i O. p. p. Wierzbiański. Przewodnicząca Zarządu Oddziału Wanda Jordanaówna i obok komendantki chor. Sł. dr. Laszczykówna i Jan Grzbieliński, skrzyty instr. Stęszyski, oraz liczące bezwzględnie delegaci K. P. H. czł. Zarządu Oddz. Śl. i gro. no Instruktorek Chorągwi męskiej i żeńskiej.

Instument harc. wstąpił do sali w wstępnym słowie powitała gości dr. Jordanaówna, a ks. kapłan K. Miłki w przemówieniu swem przedstawił znaczenie zwyczaju „opłatków”, tę piękną tradycję pozostawioną nam w spuściznie po przodkach. Opłaki naszych, poczem podzieliło się opłatki i z gości i starszyna harc. Następnie dr. Jordanaówna przedstawiła wiersz „Kołendy” przy żłobku Betlejemskim, była też deklamacja. Przy oświetlonym drzewku zaśpiewano chóry kołendy. Na zakończenie odbyła się zabawa tańcowa, która trwała do późnej nocy. W miły i serdeczny nastrój zakończyła wieczór, która przez wyżej wymienionych, miał i to na celu, zbliżyć pracowników i kierowników harc. wstąpił do sali starszem społeczeństwem, wanda i naszymi przyjaciółmi, co mamy nadzieję w zupełności osiągnąć.

o (—) Akademia styczniowa w Katowicach.

24 bm. staraniem Polskiego Białego Krzyża została urządzona uroczysta akademja ku czci Powstania Styczniowego 1863 r., dla żołnierzy 73 p. p. w Katowicach, w której łaskawie wzięły czynny udział p. prof. Ligoń Stanisław, za Zarządy P. B. K. składa Mu sedeczną „Bóg z płac”.

(—) I Zjazd Delegatów Kół Związku Kolejowych Pracowników Drogowych D. O. K. P. Katowice odbędzie się 1 lutego br. o godzinie 9 w Katowicach w sali „Tivoli” przy ul. Jordana 12.

(—) **Hal reprezentacyjny rzemiosła śląskiego.** odbędzie się 1 lutego br. na sali „Powstańców” w Katowicach, Plac Wolności. Zabawa odbędzie się przy dźwiękach dwóch orkiestr salonowych i przepiękna balada wystąpiami znakomitych artystów oraz różnemi niespodziankami. Tańce narodowe, śląskie i modne. Polonez z bukieta. Początek o godzinie 20-ej. Czysty dochód przynajmniej na fundusz budowlany „Domu Rzemieślniczego”. Biletów wstępu wcześniej zamawiać nabywać można u p. A. Soboty, Katowice, ul. Siawowa 10. Izba Rzemieślnicza — tel. 175 i 1844.

(—) Gwiazdka powstańcza w Załęskiej Halcie

Związek Powstańców Śląskich grupa Zaleśni
Halda, urządza 31 bm. o godzinie 18-cj na sa
p Mruca gwiazdkę, na którą Zarząd grup
wszystkich członków zaprasza.

(—) Daremnie trudzili się.

24 bm. w godzinach wieczornych przez wybiegali szyb w oknie, weszli nieznani sprawcy do biurowej firmy „Instytut Sztuk Pięknych” w Katowicach, przy ul. Płebiscytowej 34. Sprawcy, dostając się do wnętrza, wyłamali zamki od szuflady biurka i stołu a nie znalazłszy żadnych pieniędzy oddalili się w niewiadomym kierunku. Dochodzący na celm ujęcia sprawców w toku.

(—) II Kossie w lokalu dancinowym

odbyła się w środę, dnia 14 stycznia br. przy lic-
nym udziale publiczności reduła maskowa. F-
dzianowo bardzo oryginalne maski, panował
wiolowy i karnawałowy nastrój tak, że kiedy k-
to 5-tej nad ranem zagrano rozbawionym uc-
sunikom fokstrotta „Dobra noc!” — wszyscy ro-
chodzili się z życzeniem wzięcia całego ryba-
udziału w podobnej zabawie. Również świetnie
udały się urzadzone dnia 21 stycznia zawody
neczne o nagrodę wytrwałości. Rozdano następują-
ce nagrody: 1-szą zagralo para p-nia H. Aja-
steli i pan Ponder (zegar na biurko), II-gą p-
Linke i pan Rassek (papierosnica), III-cią p-



**Proszek i Mydło
Regera**

**to nasze
wyroby
krajowe!**

Kaluża i pan Raczewski (popielniczka) i wreszcie nagrodę pocieszenia pani Marwegowa — pan Jamioł (butelka sauternes). Wszystkie pary było po 1-dno godzinnej turze walcu w zupełności świeże i w formie. Wobec życzeń z wielu stron odbędzie się w środę, dnia 28 stycznia w tym samym lokalu kostiumowy bal dzieci. Początek o godzinie 4-tej po południu.

Z Królewskiej Huty.

**Z życia I-go Polskiego Związku Hod.
Psów Policyjnych i Ochrony Zwierząt
w Król.-Hucie.**

Na ostatniemu posiedzeniu I-go Polskiego Zw. Hodowców Psów Policyjnych i Rasowych, odbytym w Król.-Hucie pod przewodnictwem prezesa kom. Ziemia omówiono szereg bardzo ważnych dla Związku zagadnień, a m. inn. podano zebranym do wiadomości, iż 32 członków zostało ubezpieczonych od wypadków ukąszenia przez psy. Prezes zaapelował do zebranych aby i inni członkowie ubezpieczyli się, gdyż wydźwięk to dla nich z dużą korzyścią.

Ponadto postanowiono po raz drugi zwrócić się do Magistratu z prośbą o zwolnienie wszystkich psów policyjnych i tresowanych od podatku miejskiego.

Dnia 31 bm. postanowił Związek urządzić dla swych członków i zaproszonych gości wieczornicę, która odbędzie się w Hotelu Polskim. Początek wieczornicy o godzinie 8-ej wieczorem.

Walne zebranie Związku odbędzie się dnia 2 lutego br. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Hotelu Polskiego w Król-Hucie. Wszelkie wnioski na walne zebranie muszą być składane na ręce prezesa, kom. Zientka, najpóźniej do dnia 13 lutego br. Wnioski należy kierować do Magistratu m. Król. Huty, pokój nr. 6.

(—) Nieśmaczna reklama

Niejakі Roman Sławik z Król. Huty, trudniący się znachorstwem, zwłaszcza przyrządy, chcąc się zareklamować wydał ulotki, w których przytacza szereg listów dziekieznynych od swych pacjentów. Listy te pisane są tak okrutną polszczyzną, iż się do prawdy nie chce wierzyć, że takie wypadki mają miejsce jeszcze po 9-ciu latach przyłączenia Śląska do Polski. Możliwie jest, że pacjenci ci w ten sposób pisali do p. Sławika, lecz czyż można było w tej formie, tak polszczyzną, dla reklamy, przytaczać te listy bez poprzedniego poprawienia ich! Bardziej brzydki, namie Sławik!

(=) Kupiła za 800 złotych, sprzedała za 250 i jeszcze zarobiła!

Niejaka Klara Czapla z Nowego Bytomia kupiła w Król. Hucie maszynę „Singer” do szycia za 800 zł, lecz nie na swoje nazwisko, a jednemu z obywateli Król. Huty, Jana Brabankiego. Od przyszło do płacenia za maszynę u Brabankiego go zgłosił się inkasent po pieniądze i dopłacił wówczas cała sprawa wyszła na jaw. Okazało się, iż Czapla Klara maszynę zdobyła w ten sposób sprzedając natychmiast niejakiemu Chachliwi z Wieklich Hajduk za 250 złotych, które wzięła w zastaw. Policja śledziła na oznakach protoko-

(=) Szumowiny mlejskie pobity dotkliwie urz
dników kolejowych.

Ubiegłej niedzieli pobici zostali dotkliwie r

wolnych torach dworca kolejowego w Król. H. cie dwaj urzędnicy kolejowi: dyżurny ruchu P. rabka oraz zwirotniczki Procka. Napastnicy, kt rych było kilku zadali Procecie rannę ramię w sz długości 6 cm. Rannego, natychmiast po w padku, opatrzył lekarz kolejowy. Energicz śledztwo policyj doprowadziło wrótce do w krycia sprawców krawalnej bijatyki w osobos Konrada Gazydy, Michała Obłąka, Józefa Osi loka, Florjana Engisza i Roberta Zająca. Ws ście pochodzą z Król. Huty i są znanymi awa nturnikami. Przytzyrzani tłomaczyci się nalw z napadnięci przez nich urzędnicy kolejowi rzucali do nich kamieniami (?). Całą pacz awanturników osadzono w areszcie, a sprawy przekazano władzom sądownym.

(=) Sprawcy włamania do szkoły powszechnej

— wytrzeć.

1- Onegdaj donosiliśmy o włamaniu się złodzie-
4- do szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Piotra
5- Króla. Hucle. Policja wczoraj przytrzymała spra-
6- ców włamania, którzyni okazali się brać Re-
7- hold i Ernest Dylonic. Osadzono ich w areszcie.

(=) Na dworca.

W godzinach wieczornych skradziono ogetadę w górze III-ej klasy w Król. Hucie Markielowej z Poznania teczka skórzana z różnymi dokumentami, wartości blisko 100 złotych. Sprawcy nie zdołano ująć.

Świątecznego.

(S) Rada gminy w Chropaczowie odbyła dnia 23 bm. posiedzenie, na którym uchwalono budżet na r. 1931/32 w wysokości: zwyczajny 470 000 zł. w dochodach i rozrachunkach, nadzwyczajny 256 863 złotych. Budżet zwyczajny jest w stosunku do roku ubiegłego mniejszy o 15 proc., nadzwyczajny o 70 proc. W dyskusji nad budżetem omawiano wszystkie aktualne sprawy gminne, przedewszystkiem pomoc dla bezrobotnych. Obrady odbywały się przy przepromienionej słuchaczami galerii. Poza tem załatwiono uregulowanie amortyzacji reszty dawnej pożyczki gminnej od Spółki Brackiej w Tarn. Górach w wysokości 69 000 złotych. Postanowiono sprzedać drogą przetargu realność gminną (starą łaźnię) przy rogu ulic Bytomskiej i Kopalni a nabyć od spółki Akcyjnej realność przy rogu ulic Bytomskiej i Polnej na pomieszczenie ochronki. Na posiedzeniu poufnie załatwiono kilka spraw personalnych.

(S) „Jaselska“ dzieci szkolnych w Kamieniu.

W dniu 15 stycznia rb. urządziła tu, działwa szkoły powszechnej przedstawienie teatralne pt. „Jaselska“. Dzieci bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania — urozmaicając je śpiewami chóru szkolnego i tańcami narodowymi. Sala przepelniona była gośćmi aż po brzegi. Po skończeniu przedstawienia wszyscy rozeszli się zadowoleni do domów, opowiadając z przyjemnością o tak nadzwyczaj udanej imprezie młodych amatorów, składających się z dzieci z młodszych klas.

Ż Rybnickiego.

Zgnieciony przez bufory.

21 bm. o godzinie 2.35 podczas przetaczania lokomotywy na dworcu kolejowym w Wodzisławiu pałacy kolejowy Dudzik Ryszard z Polonii, powiat Rybnik, przez własną nieostrożność dostał się między bufory parowozu i doznał zgniecenia brzucha i klatki piersiowej tak, że w drodze do szpitala zmarł. (R)

(R) Złodziej na probostwie w Jastrzębiu Górnym

W nocy z 22 na 23 bm. przez wyduszenie szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do kancelarii probostwa w Jastrzębiu Górnym powiat Rybnik i zapamiętali raka i duża stalowego rozpruili kasę ogniotrwałą i skradli 50 zł w złocie a to jedna moneta 20-złotowa + trzy 10-złotowe monety. 600 złotych w drobnych monetach i banknotach oraz 300 mk w monetach a 3 mk. Sprawcy rozpruili prawy bok ściany i przez uzyskany w ten sposób otwór, rozmiar 50X37 cm wyciągnęli z kasy kasy rezerwową, którym otworzyli tresor i skradli wyżej wyszczególnione pieniądze. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ż Lublinieckiego.

Prowokacyjne forytowanie niemieckim przez kino „Helios“ w Lublinie.

Pisza nam z Lublina: Właścicielowie kina „Helios“ w Lublinie trzeba kategorycznie przypomnieć, że jest w Polsce, i że nie wolno mu bezkarnie drażnić uczuć ludności polskiej napisami niemieckimi na afiszach reklamowych. Nie dosyć nam; pozwala sobie pan ten na wywieszenie 2 m. długiej tablicy reklamowej z napisem niemieckim na fasadzie hotelu położonego na najbardziej ruchliwym placu miasta naszego, jakim jest rynek. Dla kogo, pytamy, w Lublinie przeznaczony jest napis niemiecki? Wszak tu wszyscy znają język polski. Jeżeli zaś p. O. liczy na te garskie, której swojej niemieczyna chce się przypodobać i zaimponować, to przy wyświetlaniu reklamowanego w ten sposób filmu zjemy mu pełnego sukcesu. Ludność polska bowiem na taką jawną prowokację odpowiednio zareaguje i do kina „Helios“ nie pójdzie. Wszak nie pozwolimy, aby nas tu niemieczyna karłono w chwili, gdy w Genewie Niemcy w bezczelny i brutalny sposób atakują Państwo nasze i przygotowują zamach na jego całość. Czas skończyć z naszą słabością.

Odpowiedzi redakcji.

P. Kamiński Jan. Czułow. W związku z ostatnią korespondencją prosimy o połatowanie listów do redakcji „Polski Zachodni“ w godzinach 13-15 lub 19-21, względnie prosimy o przesyłanie nam wycinków szmatki, o którą chodzi.

Popieraj przemysł rodzinny, a dasz pracę bezrobotnym

W obronie dobrej sławy p. Inspektora Pachelskiego.

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

W czasopiśmie „Do Czynu“ ukazały się artykuły, zawierające zarzuty przeciw osobie Inspektora Straży Pożarnych Województwa Śląskiego p. Pachelskiego w związku z wydawaniem przez niego opinii fachowej i drukowaniem w redakcyjnym przez niego piśmie „Strażak Śląski“ artykułów. Celem powyższych napaści jest szkalowanie dobrego imienia p. Inspektora Pachelskiego i poddawanie w wątpliwość jego bezstronność.

Niżej podpisani Komendanci i Naczelnicy Straży Pożarnych Śląskich współpracujący z p. Inspektorem Pachelskim od szeregu lat, niejednokrotnie stwierdzali, że wszelkie opinie fachowe wydawane przez Inspektora Straży Pożarnych Województwa Śląskiego były uzgodnione kolegielnie we właściwych komisjach, przyczem stanowisko p. Inspektora Pachelskiego we wszystkich komisjach nacechowane było zawsze rzetelnością i najdalej posunętą bezstronnością. Zarzuty publikowane przez pismo „Do Czynu“ są zatem tendencyjne i bezpodstawne.

W czasie swej pięcioletniej działalności zdołał p. Inspektor Pachelski położyć znaczne zasługi w dziele organizacji i spolszczenia Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, czem sobie zaskarbił najwyższe uznanie i zaufanie oświadczonego ogółu Śląskiego Strażactwa.

Kapitan rez. Mierzejewski, Główna Komenda Straży Pożarnych Giełcho S. A. w Nikiszowcu. Ślask, komendant Zawodowej Straży Pożarnej kop. Giełcho w Nikiszowcu.

Wiedemann, zastępca Inspektora Wojewódzkiego Chorzów.

Królik, komendant Hucelnej Straży Pożarnej hut Giełcho S. A. w Szopienicach.

Reczek, komendant Kopalnianej Straży Pożarnej kop. kruszczy Giełcho S. A. Szarlej Białe.

Borowski, komendant Straży Pożarnej Zakładów Hohenlohego w Welnowcu.

Kapitan rez. Błacha, komendant Zawodowej Straży Pożarnej huty Bismarcka w Wielk. Hajdukach. Grabe, naczelnik Ochotniczych Straży Pożarnych kopalni i miasta Myslowice.

Podziękowanie.

Ponieważ nie jest możliwe każdemu z osobą podziękować za tak liczny i szczerzy współudział w pogrzebie naszej najukochańszej córki

ś. p. Marji Garus

składamy na tej drodze wszystkim Krewnym, Znajomym, Przyjaciołom, Mieszkańcom domu, Kongregacji Marjańskiej, Towarzystwu Śpiewu „Śłowiczek“, Uczennicom klas VI i III Gimnazjum w Siemianowicach, a szczególnie Ks. Kapelanowi Wojtkowi za pocieszające słowa nad grobem serdeczne „Bóg zapłać!“
Bytków, 26. I. 1931.

W smutku pogrążeni
August Garus, Zena i dzieci.

Ograniczenie w osobowym ruchu kolejowym.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach komunikuje: Z powodu słabej frekwencji przeprowadza się z dniem 1 lutego 1931 r. na linjach tut. okręgu Dyrekcyjnego redukcję pociągów pasażerskich i to:

Na linii Hindenburg — Oświęcim wstrzymuje się bieg sobotniego pociągu Nr. 1125 A, Ruda Śl. odj. 13.52, Oświęcim przyj. 15.16, niedzielnego pociągu Nr. 1136 A, Oświęcim odj. 20.23, Ruda Śl. przyj. 21.50. Pociąg Nr. 1120 Myslowice odj. 8.44, Hindenburg przyj. 9.55 oraz pociąg Nr. 1215 Hindenburg odj. 10.50 Myslowice przyj. 11.58 kursować będą tylko w dni robocze.

Na linii Katowice — Ligota — Podlesie — Tychy wstrzymuje się bieg pociągów Nr. 1837 Kat. Ligota odj. 17.44 Tychy przyj. 18.00 oraz poc. Nr. 1838 Tychy odj. 17.12 Katowice-Ligota przyj. 17.27.

Na linii Kochłowice-Chebzle-Orzegów wstrzymuje się bieg pociągów Nr. 724 Kochłowice odj. 21.05 Chebzle przyj. 21.22, Nr. 726 Kochłowice odj. 8.10, Chebzle przyj. 8.27, Nr. 728 Kochłowice odj. 16.55, Chebzle przyj. 17.12, Nr. 729 Chebzle odj. 6.20, Kochłowice przyj. 14.57, Nr. 729 Chebzle odj. 18.58, Kochłowice przyj. 19.13, Nr. 736 A Chebzle odj. 9.57 Orzegów przyj. 10.02 Nr. 738 A, Chebzle odj. 14.20, Orzegów przyj. 14.25 Nr. 744 A, Chebzle odj. 23.50, Orzegów przyj. 23.55 Nr. 737 A, Orzegów odj. 10.07, Chebzle przyj. 10.14 Nr. 741 A, Orzegów odj. 14.30, Chebzle przyj. 14.37 Nr. 747 A Orzegów odj. 001, Chebzle przyj. 008.

Na linii Lubliniec — Herby Śl. wstrzymuje się bieg pociągów Nr. 1046 Lubliniec odj. 22.55 Herby Śl. przyj. 23.30 Nr. 1045 Herby Śl. odj. 23.59, Herby Śl. przyj. 0.30. Na linii Lubliniec-Siemianowice-Katowice wstrzymuje się bieg sobotniego pociągu Nr. 3613/14 Katowice odj. 14.42, Kalety przyj. 16.44, Nr. 3611/12 Lubliniec odj. 2.05 Katowice przyj. 4.18.

Na linii Katowice — Król. Huta — Beuthen O. S. kursować będą pociągi Nr. 524 A Hajduki odj. 4.35, Chorzów przyj. 4.49 Nr. 537 A Chorzów

odj. 4.57, Hajduki 5.09, poc. Nr. 539 Beuthen O. S. odj. 12.07 Hajduki przyj. 12.35, poc. 542 Hajduki odj. 13.00 Beuthen O. S. przyj. 13.24 tylko w dni robocze.

Na linii Katowice — Sumina. Kursować będą tylko w dni robocze poc. Nr. 825 Katowice odj. 6.15 Rybnik przyj. 7.40, poc. Nr. 834 Rybnik odj. 11.50 Katowice przyj. 13.20, poc. Nr. 842 Sumina odj. 18.30 Rybnik przyj. 19.02, oraz poc. Nr. 835 Rybnik odj. 16.30, Sumina przyj. 17.07.

Na linii Gierałtów — Orzesze — Żory. — Wstrzymuje się bieg pociągów Nr. 941 Gierałtów odj. 3.23 Orzesze przyj. 3.50 poc. 942 Orzesze odj. 2.52 Gierałtów przyj. 3.13, poc. Nr. 921 Gierałtów odj. 0.30 Orzesze przyj. 1.00 Nr. 938, Orzesze odj. 22.05, Gierałtów przyj. 22.26 poc. Nr. 928, Żory odj. 10.40, Gierałtów przyj. 11.38 Nr. 946 Orzesze odj. 16.43, Gierałtów przyj. 17.06 Nr. 933 Gierałtów odj. 17.30 Żory przyj. 18.40 kursować będą tylko w dni robocze.

Na linii Katowice — Ligota — Gierałtów — Rybnik kursować będą tylko w dni robocze następujące pociągi a to Nr. 1926/2038 Rybnik odj. 10.12, Gierałtów przyj. 10.51, odj. 10.53 Katowice Ligota przyj. 11.34, poc. Nr. 2845/1937 Katowice i Ligota odj. 19.05, Gierałtów przyj. 19.54 odj. 19.56, Rybnik przyj. 20.38, poc. Nr. 2840 Gierałtów odj. 13.04 Makoszowy przyj. 13.17, poc. Nr. 2837 A Makoszowy odj. 13.25, Gierałtów przyj. 13.37.

Na linii Tychy — Jaskowice Śl. wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 1439 Tychy odj. 19.35, Jaskowice Śl. przyj. 20.08 poc. Nr. 1042 Jaskowice Śl. odj. 23.33, Tychy przyj. 0.03 poc. Nr. 1456 Jaskowice Śl. odj. 16.52, Łaziska przyj. 17.21 poc. Nr. 1457 Łaziska odj. 18.42, Jaskowice Śl. przyj. 19.10.

Na linii Olza-Annaberg wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 2153 Olza odj. 23.20 Annaberg przyj. 23.32 poc. Nr. 2132 Annaberg odj. 3.38 Olza przyj. 3.50 natomiast kursować będzie tylko w dni robocze poc. Nr. 2133 Olza odj. 15.18 Annaberg 15.30.

Z życia towarzystw.

Gwiazdka w Towarzystwie Polek w Małej Dąbrówce.

4 bm. Towarzystwo Polek w Dąbrówce Małej obchodziło uroczystość gwiazdki. Na pięknie udekorowanej sali zebrali się przeszło trzytysiąc członków, które w bardzo miłym i serdecznym nastrój zostały ugośczone kolacją i kawą. Wśród licznych niespodzianek przybył na scenę „Owiazdor“ ku wielkiej radości maluchów, obdarowując wszystkie członkinie upominkami gwiazdkowym. Było to bardzo miła i pożądana niespodzianka dla każdej członkini za to całe towarzystwo składa serdeczne podziękowanie przewodniczącej p. Kulagowskiej i całemu Zarządowi

za starania i zabieg podjęte około tak uroczystej i sutej gwiazdki.

Towarzystwo Polek.

Walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Harmonia“ — Józefowie.

28-go grudnia ub. roku odbyło się walne zebranie Towarzystwa śpiewaczego „Harmonia“ z Józefowice. Zebranie to poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na którym chór odpowiadał msze świątecznej przy wódrze orkiestry 73 p. z Katowic.

Zebranie zajął prezes Kandyda. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie honorowego

Radjo.

Sroda, 28 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przedział prasy krajowej, 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał „wizy Marjańskiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty „gospodarcze. 15.35 Intermezzo muzyczne. 15.50 „Radjokronika“. 16.15 Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja ze Lwowa: „Humor w medycynie“. 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. W programie muzyka polska. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“. 19.40 Prasowy dziennik radiowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy: „Świat poza naszymi myślami“. 20.15 Audycja literacka z Krakowa. 21.00 Lekki wyciecznik hiszpański z Warszawy. Po koncercie fejleton. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

prezesa p. Aleksego Pieca, zaś na sekretarza p. Wiczcorka Fr. Po złożeniu sprawozdań z obecnej działalności wszystkich członków dotychczasowego zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Franciszek Wiczorek — prezes, Józef Gaćmaga — sekretarz, Roman Buhi — skarbnik, Lipiński, Materok i Brodawa — rewizorzy kasy.

Po objęciu urzędowania przez nowy zarząd uchwalono jednogłośnie członków Jana Brodę, naczelnika gminy i byłego prezesa Edwarda Kandykę podnieść do godności członków honorowych.

4 stycznia 1931 roku urządziło wyżej wymienione Towarzystwo doroczną gwiazdkę, która w tym roku była najkniejlepiej zorganizowana.

Życie sportowe.

Narciarskie Akademickie Mistrzostwo Polski.

Akademicki Związek Sportowy w Cieszynie na polecenie Walnego Zjazdu Delegatów Polskich AZS-ów, przy poparciu Polskiego Związku Narciarskiego i Okręgowego Związku Narciarskiego, organizuje w dniach 1 i 2 lutego br. we Wleń na Śląsku cieszyńskim, Narciarskie Akademickie Mistrzostwa Polski. Zawody te łączą się z uroczystością poświęcenia i otwarcia nowo wybudowanej skoczni narciarskiej we Wleń, na której obecnie będzie Pan Prezydent Mościcki.

Program zawodów obejmuje:

Bieg na 18 km. o warty i do kombinacji dnia 1 lutego br.

Bieg pań 6 km dnia 1 lutego br.

Bieg zjazdowy 5 km. 5 km. dnia 2 lutego b. r.

Konkurs skoków otwartych i do kombinacji dnia 2 lutego b. r.

W zawodach będzie miał prawo brać udział każdy słuchacz wyższej uczelni w Polsce mogący się wykazać legitymacją akademicką. Przy należności klubowa jest obowiązkowa. Komitet Zawodów z prezesem p. Edwardem Trojanowskim na czele poczynił już wszelkie przygotowania, uzyskał dogodnie kwatery dla zawodników, oraz szereg pięknych nagród honorowych. Funkcję obecną członów sędziów z p. n. Romanem Loteczka na czele. Zgłoszenia pisemne na zawody i na kwatery we Wleń przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat S. N. A. Z. S. Cieszyń, ul. Kraszewskiego 15, aż do 30 bm. Wpisowe od konkurencji wynosi 2 złote.

Kalendarzyk zebrań.

Wtorek, dnia 27, stycznia 1931 r.

Katowice. Walne zebranie Chóru Kościelnego przy parafii N. M. P. odbędzie się o godz. 20 w Domu Związkowym, na które zaprasza się wszystkich członków czynnych i nieczynnych.

Zarząd.

Katowice. Zebranie Związku Restauratorów Dworcowych przy D. K. P. w Katowicach o godz. 11-iej w Strzecie Górniczej.

Sroda 28 stycznia 1931 r.

Katowice. Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokol“ II. o godz. 7 w Strzecie Górniczej.

Czwartek 29 stycznia 1931 r.

Król. Huta. Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddział miejsc. o godz. 19.30 w Katoickim Domu Związkowym, ul. Wolności 47.

Piątek 30 stycznia 1931 r.

Włodzisław. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupa Włodzisław odbędzie się dnia 30 stycznia rb. o godz. 18-iej w lokali Z. K. P. w Włodzisławcu.

TYGODNIOWY

DODATEK GOSPODARCZY

Kronika gospodarcza.

Kto najwięcej oszczędza?

Liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. na dzień 31. 12. 1930 r. wynosiła bez wkładów, pochodzących z waloryzacji, 563.127. Z całego obrotu oszczędnościowego największy procent wkładów oszczędnościowych przypada na młodzież szkolną i dzieci — 25,38%, następnie idą kolejno: urzędnicy wojskowi — 18,06%, rzemieślnicy i robotnicy — 16,56%, pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi — 10,64%, wolne zawody — 6,40%, handlowcy i drobni kupcy — 3,30%, gospodarstwo domowe i służba — 3,01%, rolnicy — 1,24%, różne zawody inne — 12,92%, masy spadkowe i depozyty — 0,83%, organizacje społeczne i ekonomiczne — 0,67%, kapitałści — 0,37%, przemysłowcy — 0,20%, kasy szkolne i uczniowskie — 0,29%, urzędy — 0,13%.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce.

W wyniku planowo prowadzonej akcji kredytowej, wyasygnowano na cele budownictwa mieszkaniowego w latach 1925 — 47.722.000 zł.; od roku 1925 do 1 października 1930 r. wyasygnowano 381.258.289 zł., czyli przeciętnie w tych ostatnich latach udzielono kredytów rocznie — 86.400.000 zł. W r. 1930 wydano znacznie więcej pożyczek, bo 136.605.968 zł. do 1 października, a do końca roku suma ta wzrosła do 150.000.000 zł. Do 30 września r. p. budowano w Polsce — 134.519 izb, przy czym największy rozwój budownictwa mieszkaniowego przypada na okres — 1926—1930 r.

Ponowny wymiar daniny majątkowej niedopuszczalny.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że raz dokonany i uprawomocniony wymiar daniny majątkowej, choćby był błędnie ze szkoda dla skarbu państwa uskuteczony, nie może być, po spostrzeżeniu błędu, dodatkowym wymiarem poprawiony. Orzeczenie to nie dotyczy wypadku, gdy po uprawomocnieniu ujawniły się nowe okoliczności, które uprzednio nie były i nie mogły być znane władzy podatkowej.

Przyspieszenie ruchu pociągów towarowych.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państw. Rady Kolejowej poruszono sprawę przyspieszenia biegu pociągów towarowych pod kątem widzenia zarówno potrzeb życia gospodarczego, jak i lepszych wyników finansowych ruchu kolejowego, względnie pod kątem widzenia oszczędności. Dyrektor Departamentu Ruchu p. Gronowski oświadczył, że czynił się pod tym względem już teraz duże postępy i osiąga się w tym zakresie duże oszczędności, a to w związku z reorganizacją pracy na stacjach, która została przeprowadzona już w dużej mierze. Stwierdził, że będzie osiągał w tym zakresie dalsze rezultaty, a to z jednej strony zapomocą dalszej reorganizacji pracy na stacjach, jak i za pomocą przebudowy stacji, oraz zaopatrywania ich w szczególne urządzenia, zwłaszcza w t. zw. górki przelotowe. To ostatnie jednak naraził na poważne trudności finansowe.

Międzynarodowa unifikacja prawa czełkowego.

Dążąc do usprawnienia i uproszczenia międzynarodowego obrotu handlowego, Liga Narodów powołała komitet ekspertów, którego zadaniem jest opracowanie projektów konwencji o unifikacji prawa wekslowego i czełkowego. Do najistotniejszych zagadnień, dotyczących zasad ewentualnej unifikacji prawa czełkowego należał m. in. kwestie, czy zakazać należy wystawienia czeków na osoby, które nie wykonują zawodu bankierskiego, jak unormować należy obieg czeków post — względnie antedatowanych, czy wystawca czeku, posiadacz winien pokrycie u tasata już w chwili wystawienia czeku, jakie przepisy obowiązywać i winny w przedmiocie odpowiedzialności za ryzyko i szkody, wynikające ze stalszowania czeków itp. Sprawa ujednolinitania praw czełkowego będzie rozpatrzona przez komitet ekspertów na specjalnej konferencji w styczniu 1931 r. W związku z powyższym ministerstwo spraw zagranicznych wezwało wszystkie izby przemysłowo-handlowe do wypowiedzenia się na temat ujednolinitania prawa czełkowego.

Walka o obniżenie cen toczy się na całym świecie.

Rzeczono przez rząd polski hasło obniżenia cen, spotkało się z powszechnym uznaniem. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że poziom cen artykułów przemysłowych, zwłaszcza w handlu detalicznym, sławia zbyt daleko idącą niewspółmierność w stosunku do cen, jakie rolnictwo otrzymuje za swe produkty. Rozumieliśmy to dobrze i przemysłowcy, w których interesie leży jak największe rozszerzenie polemości wewnętrznej rynku, gdyż zbyt forsowny eksport pociągony jest ze stratami, których nie wyrównywa zmniejszonym, wskutek drożyzny cen, rynek krajowy. W podjętej obecnie akcji obniżania cen handlowych, nie jesteśmy bynajmniej odoosobnieni. Taka sama akcja toczy się dziś w wielu państwach, które również przeżywały kryzys nadprodukcji i związanej z nim spadku cen artykułów rolniczych. Bardzo energiczny obrót akcji tej nadano w Niemczech. Rząd Rzeszy od dłuższego czasu systematycznie i planowo wpływa na przemysł w kierunku obniżenia cen, szczególnie, jeśli chodzi o udzielanie zamówień publicznych. Ostatnio właśnie ogłoszono w prasie berlińskiej tekst rozporządzenia, jakie w tej sprawie rząd niemiecki rozestawił wszystkim firmom i związkom gminnym. Zarządzenie to stwierdza palącą konieczność ogólnej i zasadniczej zniżki cen, wskazując, że gminy i związki gminne winny we własnym zakresie wpłynąć na dostawców i przedsiębiorców, wykonujących zamówienia na roboty publiczne, aby oferowali ceny możliwie najniższe. Jest to wskazanie bardzo doniosłe. Zamówienia publiczne bowiem posiadają dla życia gospodarczego ważne znaczenie, zwłaszcza w okresie niesprzyjającej koniunktury, a więc akcja związku gmin w Niemczech wywołać może uder skuteczna zniżkę cen.

W danym wypadku chodzi, oczywiście, przedewszystkiem o przemysł budowlany. Ceny surowców w tym dziale spadły w Niemczech w

ciągu ubiegłego roku o 15 proc., ale oferty przedsiębiorców budowlanych dotychczas jeszcze nie zostały w sposób odpowiedni obniżone, na co też wskazuje niemieckie rozporządzenie rządowe.

To w Niemczech. U nas sprawa zniżki cen podobnie się przedstawia. Iść rasy słyszy się nyskianwa właścicieli cegieł, składów drewna, wapna, czy też fabrykantów cementu na brak zamówień. W składach hurtowników lub wytwórców piętrzą się całe stosy zapasów niesprzedanych cegieł, wapna, cementu i innych materiałów budowlanych. Ludzie ci uskarżają się na ciężkie czasy, na niemożność prowadzenia interesu, na zużycie i inne nieszczytne, które spadają na nich wskutek niskości ruchu budowlanego. Ale sama niskość ruchu budowlanego można wskazać między innymi uzasadnić drożyzną ofert przedsiębiorców, którzy kalkulują je zbyt wysoko. Potrzeby budowlane zarówno miast jak i wsi są olbrzymie, lecz zrozumiale jest, że każdy z zamierzających się budować odkłada realizację swych potrzeb od jednego do drugiego sezonu, licząc, że następny rok przyniesie spodziewane i upragnione potaniecen cen. Na zwłocę tą tracą przedewszystkiem przedsiębiorcy, którzy ją wywołują sami. A obniżenie cen napewno jest możliwe. Jakaś nieznaczna oszczędność na tej lub owej pozycji, obniżenie nadmiernej kosztów administracyjnych czy innych, zorganizowanie wspólnych zakupów przez przedsiębiorców finansowo słabszych da niezawodnie w wyniku możność poważnego obniżenia cen olerowan. Niemiecscy przedsiębiorcy budowlani, których dotyczy wspomniane powyżej rozporządzenie rządu Rzeszy, napewno dostosują się do nowych warunków życiowych. To samo muszą uczynić i nasi przemysłowcy, jeśli pragną dążyć szczerze wraz z całym społeczeństwem do złagodzenia dzisiejszych trudności gospodarczych.

Pomyślnie wyniki akcji o zniżenie cen.

Wszczęta tak niedawno, bo przed tygodniem zaledwie przez rząd akcja o zniżkę cen artykułów przemysłowych dała już pewne wyniki. Obniżyły się ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza w dziedzinie odzieży. Tak szybkie wyniki akcji rządowej, popartej przez prasę na skutek rzeczowych wyjaśnień, udzielonych jej przedstawicielom podczas konferencji odbyłej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, należy przypisać temu, że akcja dzisiejsza spotkała się z daleko idącym zrozumieniem u naszego kupiectwa i przemysłu. Sam charakter bowiem zniżki cen, która sygnalizowała ze wszystkich stron kryzys, świadczy, że ma ona charakter organizacyjny, t. zn. że odbywa się samorządnie, redukując w poważny sposób skalę nadmiernej zysków na pojedyńczym terenie.

Szczególnie wyraźnie zaznaczyła się tego rodzaju zniżka cen w dziale materiałów włókienniczych, gdzie ceny na towary bawełniane spadły ostatnio o 10% na modne towary wełniane o 20% na towary gładkie o 10%, podczas gdy w dziale tkanin jedwabnych spadek wyraził się nawet niemiernie poważną cyfrą 30%. W zakresie konfekcji męskiej i damskiej również dokonywa się zniżka cen, choć przebieg jej jest tu nieco wolniejszy. Zastuguje dalej na uwagę bardzo znaczny spadek cen, liczonych przez wytwórców frędzeli i tańszej bielizny męskiej, który wyraził się zniżką około 20%. Również spadła o 40% cena sztoków damskich kapeluszy. W związku z tym spadkiem cen hurtowych i wytwórczych, odbywa się, silna rzecz, nieuchronny spadek cen detalicznych, a postępiego dale się zauważa z dniem każdym. Tak więc, jeśli chodzi o przemysł obuwiany, to spadek ten wyraził się już cyfrą 15 do 20%.

Zniżkę zauważyliśmy i w zakresie artykułów spożywczych. Ten zniżkowy ruch cen, najwidoczniej zaznaczył się w hurcie. W ślad za hurtem poczynali już zalaćwać się powoli wygórowane cenniki kupiectwa detalicznego. Jeszcze tydzień temu, a runie bariera wysokich cen, przeszkadzająca rozwojowi spożycia wewnętrznego, w imię którego rząd podjął energiczną akcję. Będzie to jeden z etapów walki z przesileniem gospodarczym, które musi zakończyć się zwycięstwem.

Należy zaś zaznaczyć, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji o zniżenie cen, która toczy się głównie w kierunku potanienia artykułów przemysłowych, stosowane będą nadal i nawet wzmożnione jeszcze środki walki z przesileniem gospodarczym. W szczególności zaś stosowaną będzie w dalszym ciągu pomoc dla rolnictwa. — Jak wiadomo, pomoc ta wyraża się w uznaniu zasady wolności wywozu płodów rolnych, wzmożeniu ochrony celnej na zboże i in. artykuły produkcji rolniej, w zniesieniu podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych, w zastosowaniu zwrotu cel na szereg głowniejszych artykułów w przeciwdziałaniu zniżce cen płodów rolnych w drodze specjalnych umów międzynarodowych itp.

Niezależnie od tych środków, już od dłuższego czasu mających pełne zastosowanie, rząd opracowało szereg dalszych zarządzeń, których celem będzie złagodzenie przesilenia w rolnictwie i zapewnienie mu należytej opłacalności produkcji. Obie to akcje, t. zn. pomoc dla rolnictwa z jednej strony, a działalność w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych z drugiej strony, uzupełniają się wzajemnie, zmierzając do wydatnego podniesienia siły nabywczej najsłabszych warstw ludności, zarówno miejskiej jak i wiejskiej.

Wzrost wydatków na bezrobocie w Anglii.

Izba Omin omawiała sprawę funduszu bezrobocia. Rząd bowiem zgłosił wniosek, aby granice zadłużenia w skarbie kasy pomocy dla bezrobotnych podwyższyć do 70 mil. £. Wniosek ten wywołał silną krytykę, wszelako przy pomocy głosów liberalów przeszedł w Izbie.

Zmniejszenie produkcji brylantów.

W dniu 19 bm. odbyło się w Amsterdamie pierwsze posiedzenie delegatów związków producentów brylantów w celu ostatecznego omówienia sprawy zmniejszenia produkcji. Jak wiadomo, na ostatnim zebraniu w Antwerpi postanowiono 80% głosów produkcję brylantów znacznie ograniczyć.

Giełda.

Cedula giełdy warszawskiej
z dnia 26 stycznia 1931 r.

Waluty i dewizy

Dolary 8,9150, Nowy Jork 8,914, Nowy Jork Kabel 8,923, Londyn 43,3150, Paryż 34,97, Wiedeń 125,42, Praga 26,40, Szwajcaria 172,62, Berlin 212,05, Dolar prywatny 8,9165.
Bank Polski 154.—155,00, Handlowy 106,00, Zachodni 70,00, Węgeli 34,00, Modrzejów 9,00 do 9,950, Starachowice 12,00, 4% poź. inwest. 93,00, seryjna 97,00, 5% prem. dol. 46,50—49,00, 3%, Budowlana 50,00, 6% Dolarowa 67,25—68,75, 5% Konwersyjna 48,00, 4% Ziemińska 52,00.

Tendencja dla akcji mocniejsza, dla walut przeważnie mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 26 stycznia 1931 r.

Zyto 240 ton parytet Poznań cena transakcyjna 18,10, Zyto 15 ton parytet Poznań, cena transakcyjna 18,00, Zyto 30 ton parytet Poznań 17,60, Zyto 45 ton parytet Poznań cena transakcyjna 17,50, Pszenica 21,00—21,75, Mąka pszenna 38,50 do 41,50, Mąka żytnia 29,50.
Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.

Zwiększenie produkcji złota.

Według informacji amerykańskiego ministerstwa handlu, wartość produkcji złota w Ameryce w r. ub. zwiększyła się o 500.000 dol., osiągnęła sumę 46,15 milj. dol. Kopalnie złota w Kilo Moto Moto (Kongo belgijskie) wyprodukowały w 1930 r. czystego złota 4,514 kg. 672 gr. wobec 3,999 kg. 799 gr. w r. 1929.

Okazje do handlu z zagranicą.

Firma gdańska obejmie zastępstwo firm krajowych branży włókienniczej, papierniczej lub galanterii.

Firma krakowska pragnie nawiązać stosunki handlowe z krajowymi fabrykami, produkującymi tkaniny bawełniane, drukowane, półwełniane i wełniane, koldry, obicia meblowe, plusze i aksamioty, oraz wyroby dziane.

Firma dąbska pragnie zakupywać koldry bawełniane (dzienne i inne).
Firma bełzcka pragnie zakupywać towary, dziane z wełny i sztucznego jedwabiu, jako to swetry, pulowery, żakiety, szale i inne. Bliższych informacji udzieli Izba Przem.-Handlowa w Łodzi, Targowa 63.

Pewna firma francuska pragnie oddać przedstawicielstwo na szampany.

Firma francuska pragnie oddać przedstawicielstwo na ser.

W Anglii znajduje się polski drob.

We Włoszech znajduje się białko suszone, rozpuszczalne, w 100% w tabliczkach, z dopuszczeniem 20% tabliczek polanowych. Spożycie tego produktu we Włoszech dochodzi do 50.000 kg. rocznie. Cena za najlepsze białko wynosi 1 szyling i 3/4 pensa za funt angielski. Znajdą tam również białko żółta słone w beczkach do użytku przemysłowego. Jako ceny orientacyjne podano funt szt. 55 do 57 za tonnę angielską (1,016 kg.) za pierwszorzędny towar. Bliższych informacji udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

O usprawnienie eksportu bydła z Polski do Włoch.

Eksport bydła rogatego do Włoch rozwija się w dalszym ciągu wynosząc 500—600 sztuk tygodniowo. Nie jest on jednak narazie intratny, gdyż bydło polskie osiąga na rynku włoskim stosunkowo niskie ceny. Przyczyną zaś tego jest okoliczność, że wbrew nadziejom włoskich importerów, którzy liczyli na bydlę wytuczane, Polska dostarcza bydło chude, wymagające tuczenia przed oddaniem na rzeź. Bydło to powinno jeszcze przedewszystkiem zostać u nas w kraju dla podtuczenia, poczem dopiero mogłoby konkurować z opasami węgierskimi rumuńskimi i uzyskiwać ceny, przy których eksport napewno byłby się opłacał. Niskie ceny zuboża i pasz przemawiają za taką a nie inną polityką.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. od.
Redaktor odpowiedzialny: red. Henryk Haase, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Katowice, Rynek 1.
Za ogr. odpow.: Katowice, Rynek 1.
Telefon 574 i 424.

Szanowne Gosposie!

**Używajcie stale znanego ze swej
dobroci proszku samopiorącego**

Alboril

oszczędzacie czas, pieniądz i pracę.

Dlatego też **Alboril** jest w każdym nowoczesnym domu, gdyż pierze i bieli sam, nie niszcząc białizny.

KINO RIALTO KINO

Wielki film dźwiękowy

Zaginiony Zeppelin

W rolach głównych:

Virginia Valli - Conway Tearle - Ricardo Cortez

Początek seansów: 2.30, 4.30, 6.30, 8.45.

Futra!

Futra!

Korzystajcie z okazji

Sprzedaję inwenturę po znacznie niższych cenach, aż do **30% rabatu.**

Jakób Milner Skład Futur
Katowice, ulica Mieleckiego nr. 6 - Telefon 30-17
Własna pracownia kuśnierska.

Sok Czosnkowy

ładne lekarstwo.

to ładen tajemniczy środek! Niesfalszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek detegujący. Zapobiega zwapnieniu żył, obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materii. Sok czosnkowy Dr. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7,— zł. 3 butelki 18,— zł.

Dr. Caspary i Ska, Gdańsk. Oddz. 16A

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 28 stycznia 1931 r. o godz. 12 w poł. będę sprzedawał w Kochłowicach przy ul. Wawóz nr. 16 najwięcej dającym za gotówkę: 1 motor 2 kon. oraz 1 lustro.

Majusz, komornik sądowy w Katowicach. Tel. 22-28.

Przetarg.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszem

publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót budowlanych a mianowicie: ziemnych, murarskich, żelbetonowych, kamieniarskich, ciesielskich, dekarckich, blacharskich, ślusarskich, posadzkowych i szkieletarskich (które należy oferować razem) przy budowie gmachu administracyjnego. Zakładu położonego w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja.

Termin składania ofert usala się do dnia 18 lutego r. do godz. 12, po czym nastąpi ich otwarcie.

Formularze ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w kwocie 10 zł. w Sekretariacie P. K. Ch. w Sosnowcu, ul. Sadowa 6.

Szczegółowe warunki przetargu dołączone zostaną do formularzy ofertowych.

Komisarz Zarządzający.
(—) Michał Wasowicz.

Zakochani — zaręczeni tylko wtedy się pobiorą gdy u Slischki meble wybiorą

Ponieważ nadają szczęściu małżeńskiemu harmonje. Uprasa się więc bez zobowiązania kupna odwiedzić moją bogato zaopatrzoną składnię i przekonać się o jakości i taniości moich mebli — — — — —

Dom mebli

**K. SLISCHKA
KATOWICE**

ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 10 — Telefon 15-67

W czasie od dnia 1. 10 do 31. 12. 1930 r.

znaleziono następujące przedmioty w wozach tramwajowych Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego Sp. z o. p. w Katowicach

Ilość znalezionych przedmiotów:

- 18 sztuk teczek na a. l. n.
- 2 obrazy.
- 1 książka.
- 1 puszka blaszana.
- 1 forma na ciasto.
- 2 pary okularów.
- 2 portfele.
- 1 paczka papieru listów
- 1 puszka z karbidu.
- 1 siatka na kupno.
- 1 paczka podszewki.
- 3 futerały na pióra.
- 2 futerały na okulary.
- 1 książka do nabożeństwa.
- 1 drobna kwota pieniężna.
- 34 pary rękawiczek damskich.
- 25 par rękawiczek męskich.
- 3 kapelusze męskie.
- 1 kapelusz damski.
- 1 robótka ręczna.
- 1 zeszyt do pisania
- 10 torebek ręcznych
- 1 koszula.
- 1 kaftanik.
- 1 lafcuszek.
- 1 sukienka.
- 1 chustka na głowę.
- 1 krawat z kołnierzem.
- 1 tyłka do gotowania.
- 1 grzebień.
- 1 koszyczek.
- 1 paczka świeczek.
- 1 sztuka skóry na podeszwy.
- 6 czapek.

Ilość znalezionych przedmiotów:

- 1 pudełko lekarstwa.
- 1 siatka na zakupnia.
- 1 miara ¼ mtr.
- 1 naszeć deszczowy.
- 1 zeszyt notowy.
- 1 koleczek.
- 1 paczka kredki pastel.
- 24 sztuki portmonetek.
- 1 konierz futrzany.
- 1 cennik.
- 1 fotografia paszp.
- 1 obrączka ślubna.
- 1 paczka rodzynków.
- 31 sztuk parasolek damskich.
- 6 sztuk parasolek męskich.
- 12 sztuk łasek.
- 2 sztuki zabawek.
- 5 sztuk butów.
- 6 kluczy.
- 1 podstawka.
- 3 pary pończoch.
- 1 ramka na roboty ręczne.
- 1 bloczek do pisania.
- 1 fartuch.
- 1 pudełko tabletek.
- 1 sakiewka na tytoń.
- 1 kubek do picia.
- 1 filizanka.
- 1 lusterko kieszonkowe.
- 1 para ka'esonów.
- 1 rolka bandaży.
- 3 paczki: białizny.
- 2 bloczki do rysowania.
- 2 rysunki.
- 1 szczoteczka do zębów.

**UŻYWAJ
GRANULKI
RUSSYANA**
ZNANY I NIEZAWODNY
ŚRODEK OD
**KASZLU
DUSZNOŚCI
I CHRYPKI**
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNYCH
TARNOBRAŹCZYNA. AP. KOVALESKI WARSZAWA

Posad poszukują

Młody elektryk, obeznany z instalacją oraz prądem o wysokim napięciu poszukuje posady od zaraz. Łaskawie zgłoszenia pod Nr. 3 J. P. Iskich.

Sierociniec

Im. Dra Mieleckiego poszukuje posady uczeń dla 2-3 chłopców sierót lat 15 w warsztatach elektrotechnicznych, wulkanizacyjnych lub ślusarskich.

Osoba
inteligentna, lat 24, Polka zajmie się chętnie wychowaniem dziecka i nauką. Zgłoszenia do Administr. pod nr. 9676.

Młody pan
znając języki polski, francuski, niemiecki nieco hiszpański poszukuje posady. Łaskawie zgłoszenia Puch - Włokite Hajduki - św. Jadwigi 27.

Krawcowa
poleca się na sukienki balowe i wieczorowe w domu oraz przyjmuje się siebie. Katowice, ul. Słowackiego 30, IV.

Technik
budowlany, absolwent Szkoły budowlanej z praktyką na budowie i w biurze, poszukuje posady. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Ślązak”.

Poszukuje
posady: nakasenta woźnego lub też w innem charakterze. Łask. oferty do Administracji Polskiej Zachod. pod „Pracowity”.

Stenotypistka
z dwuletnim kursem seminarjalnym prosi o jakakolwiek posadę birową. Oferty do Administr. pod „Stenotypistka”.

Stenotypistka
władająca biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obeznana z pracami biurowymi może się natychmiast zgłosić. Of. przesyłać do Admin. tego pisma pod nr. 9341

Maszynistka
lat 17, znająca księgowość (pojed. i podw.) oraz korespondencję polską, pisze biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1 lutego 1931. Później Łaskawie zgł. do Adm. Polskiej Zach. pod „stara-nia”.

Starsza osoba
36 lat poszukuje posady jako gospodyni do starszego Państwa lub Pani. Umiecie obiegować chorych. Wynagrodzenie skromne. — Łaskawie oferty u-prasza pod E. G. 225 do Adm. Polskiej Zachodniej.

Pani lenka
z 6 letnią praktyką wróciła z Paryża, znając dokładnie język francuski, polski, niemiecki, coż po angielsku najszybciej do pisania. Kase buchalterie poszukuje odpowiedniej posady Świąteczna pierwszorzędnie. Zimmermann 18, Stalmacha 18.

Wolne posady

Potrzebny
młody człowiek, — pierwszorzędną siłą biurową, z gruntowną znajomością polskiego i niemieckiego. Zgłosz. z odpisaniami świadectw — do Administracji „Polski Zachodniej” pod nr. 9671.

Różne

Śląska Szkoła Muzyczna. Katowice, Szopna 16. Przyjmując już rapyzy uczniów na drugie półroczne egzaminy dla nowo wstępujących odbywają się w każdy wtorek i piątek.

Na kurs stenografii
polsko-niemieckiej i pisania na maszynie przyjmuje jeszcze kandydatki Sierociniec im. Dra Mieleckiego, ulica Piebiscytowa 46. Telef. 25—76.

Jak pisać
wszelk ego rodzaju listy urzędowe, prywatne, handlowe, miłosne itp. uczy świeżo wydany „Pisarz i Doradca” M. Rościszewskiego. Cena 5.80 zł. do nabyć we wszystkich księgarniach oraz w Księgarni L. Fiszer w Katowicach. Podręcznik wysła się za zamówieniem lub za przedpłatą, zaniem należności.

„MAR”
Katowice, Dworcowa, tel. 1904, zawiadamia, że obniżyła ceny przepisywania na maszynach i powielania o 50 proc.

Inżynier
poszukuje jednego lub dwóch pokoi umiłowanych. Oferty do „Polski Zachodniej” pod „Czystość”.

Czyścis otrzymać
posadę? Musz się ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. prof. Sekulowicza Warszawa. Zórawa 42. Kursy wyuczają listowne buchalterię rachunkowość kucielnic, korespondencję handlową, stenografię, naukę, handlu, prawa, kalfitrali, pisanie na maszynie, towaroznawstwo, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu są adekwatni. — Zadać prospektów

Grzyby
suszone we własnych borowiskach sucho czapki kilo 15 złotych wysła Jan Słomiński Rydel (Pomorze).